

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

29/30 kwietnia 1949 r.

Nr 115 [128]

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza

W IMIENIU POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ do ludu pracującego wsi i miast do narodu polskiego

JUŻ PIĄTY ROK ZWYCIĘSKO TOCZY
SIĘ WIELKA HISTORYCZNA BITWA:

O USUNIĘCIE SKUTKÓW WIEKOWYCH
ZANIEDBAŃ I ZACOFANIA W NASZYM
KRAJU,

O SZYBKĄ I NIEPOWSTRZYMANĄ ROZ-
WOJ POLSKIEJ GOSPODARKI I KUL-
TURY,

O SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ, O
POSTĘP — A WIĘC, O SOCJALIZM.

Do reszty znikają gruzy i ślady wojny,
kończymy przed terminem trzyletni plan od-
budowy. Uprzemysłowienie kraju postępuje
szybko jak nigdy i produkcja przemysłu na
główną ludność jest już dwa razy większa,
niż przed wojną. Dźwiga się rolnictwo...

Wyrasta nowa, coraz piękniejsza Warsza-
wa. Nie ma już osobnych spraw i trudności
Ziem Odzyskanych: jest jedna po Odrę i
Nysę Polska — zagospodarowana i budująca
się dalej. Wzdłuż brzegu Bałtyku tętnią ży-
ciem i zdobywają światowe znaczenie pol-
skie porty. Podnosi się stopniowo, ale sta-
le, poziom płac i poziom życia mas pracują-
cych. Skutecznie rozwija się walka z wy-
zyskiem w mieście i na wsi, z pasożytnic-
tstwem i z nadużyciami. Tapiny odwieczną
plagę analfabetyzmu; otwieramy szeroko
drogi rozwoju oświaty i kultury dla wszyst-
kich.

NIGDY NIE BYŁO W POLSCE TAK
SZYBKIEGO POSTĘPU. MIESIĄCAMI
PRACY ODRABIAMY LATA OPÓZNIENIA,
LATAMI — DZIESIĘCIOLECIA.

Prawda, że ofiarne trzeba pracować i nie
życie się jeszcze tak, jak by się chciało. Ale
życie się coraz lepiej — bo pracuje się dla
siebie, nie dla krajowych i zagranicznych
wyzyskiwaczy.

DLATEGO TO WYZWOLIŁY SIĘ O-
GROMNE SIŁY ROZWOJOWE NASZEGO
KRAJU, PRZEDTEM DŁAWIONE PRZEZ
STARY PORZĄDEK.

Jest wielka, przodująca siła — klasa ro-
botnicza. Nareszcie zjednoczona. Tak samo
ofiarną dzisiaj w budowie, jak zawsze w wal-
ce. Klasa, która co dzień wydaje nowych
bohaterów pracy, jak kiedyś co dzień wyda-
wała bohaterów walki o wolność — porywa-
jąca wszystkich pracujących wspianym
przykładem ruchu współzawodnictwa pracy
— dozwini rozwoju całej gospodarki. Klasa
— dojrzała do przeznaczonej jej przez histo-
rię naszych czasów roli przodowania w bu-
dowaniu lepszej dla wszystkich przyszłości.

SIŁA KLASY ROBOTNICZEJ I CAŁE-
GO NARODU — JEST JEJ PARTIA. Po

raz pierwszy od pół wieku zjednoczona
półtoramilionowa partia jednością, jeszcze
silniejszą niż liczba. Wolna od ugody z
wrogiem w swych szeregach. Partia walki i
czynu, awangarda, idąca na czele mas
pracujących do socjalizmu.

Jest siłą i orężem klasy robotniczej, jest
siłą całego narodu — nauka Marksa, Engelsa,
Lenina i Stalina — która uczy widzieć i ro-
zumieć życie społeczne takie, jakie naprawdę
jest, a wywalczyć zwycięsko i zbudować je
sprawiedliwsze, lepsze i szczęśliwsze dla
wszystkich pracujących — to znaczy — so-
cjalistyczne.

Są siłą milionowe masy chłopów pracują-
cych, ożywione coraz mocniejszą i coraz bar-
dziej niecierpliwą wolą wydrarcia się z wie-
kowego zacofania, z nędzy, z ciemnoty, z
wyzysku, uprawianego przez bogaczy i spe-
kulantów — rozumiejące coraz lepiej, że so-
cjalizm w kraju i nowe zespolone sposoby
gospodarowania na wsi zaprzęgają naukę,
technikę i przyrodę na służbę człowieka i
otworzą dobrobyt i kulturę przed chłopem,
żywającym z pracy własnych rąk.

Są siłą rosnące i idące do jednolitej stron-
nictwa ludowe.

Jest potęgą sojusz robotniczo-chłopski.

Jest siłą inteligencja pracująca, coraz le-
piej rozumiejąca olbrzymie możliwości twór-
cze, które daje jej socjalistyczny rozkwit kra-
ju i ścisły związek z klasą robotniczą i pra-
cującym chłopstwem.

Są siłą zastępy nowej, robotniczej i chłop-
skiej inteligencji, nierozdzielnie związanej
z ludem.

Jest siłą i przyszłością bohaterska młodzież
polska, przed którą otwiera się nareszcie ju-
tro twórcze, wolne od wyzysku i od zmory
bezrobocia.

A DOKOŁA NAS

Siłą i oparciem jest przyjaźń i pomoc socja-
listycznej potęgi Związku Radzieckiego i na-
rodów radzieckich, które pod przewodnic-
tstwem swej doświadczonej i niezmienne zwycię-
skiej Partii Komunistycznej rozgromiły
dwóch śmiertelnych wrogów polskich mas
pracujących i narodu polskiego: carat i hi-
tlerowski faszyzm i dwa razy zadecydowały
o zdobyciu przez Polskę niepodległości.

Jest naszą siłą wzajemna pomoc krajów de-
mokratycznych ludowych. Jest nam pomocą sym-
patia walczącego proletariatu na świecie.

Potęgą Związku Radzieckiego, siłą demo-
kracji ludowych, siłą i solidarności między-
narodowego proletariatu — są i naszą mocą.

WIELKIE JAK NIGDY — SĄ SIŁY
ROZWOJOWE NASZEGO KRAJU W
TYCH CZASACH WIELKICH, JAK NI-
GDY, MOŻLIWOŚCI NIE MA DLA NAS
TRUDNOŚCI NIE DO PRZEWYCIĘŻE-
NIA. NIE MA RZECZY, KTÓREJ BYŚ-
MY POSTANOWIWSZY — NIE WYKO-
NALI.

Ale są tacy na świecie, którzy gotują za-
mach na nas i na wszystkie narody, idące
drogą sprawiedliwości społecznej i postępu.

To są ci, którzy z niesprawiedliwości spo-
łecznej — bo z wyzysku i z zacofania żyją:
— kapitaliści wszystkich krajów i amery-
kańscy imperialiści na ich czele.

O CO IM CHODZI?

Chcą tu w Polsce i w naszej części Europy
mieć znowu białą kolonię. Chcą znowu na
spółkę z rodzinnymi wyzyskiwaczami czerpać
ogromne zyski — z zacofania kraju, z nędzy
robotnika i chłopca pracującego, z ciemnoty
— która ułatwia wyzysk. A po to — chcą
nad nami zapanować, odebrać nam niezale-
żność i niepodległość, cofnąć wstecz.

Wszystko, co jest naszą przyszłością, na-
dzieją, dumą, oni chcą obrócić w niwecz.

Ale imperialistom chodzi o więcej — cho-
dzi o Europę i o cały świat. O „nowy por-
ządek”, o amerykański „lebensraum” w Eu-
ropie.

Po to był plan Marshalla, który wydał im
w niewole gospodarczą kapitalistyczną za-
chód.

Po to odbudowa militarystyki niemieckiego
— bo ktoś lepiej od hitlerowskich zbirów na-
dawałby się na imperialistycznych żandar-
mów Europy.

Po to im pakt atlantycki — który ma
stworzyć bazy wypadowe przeciw nam i
przeciw Związkowi Radzieckiemu przede
wszystkim.

Bo imperialiści dobrze wiedzą, że nie z ich
marzeń o ujarzmieniu wyzwolonych naro-
dów, nie ze snów o panowaniu nad światem
— dopóki istnieje potęga kraju socjalizmu.
Radziecka twierdza pokoju i przykład socja-
listycznego rozkwitu dla mas pracujących ca-
łego rozkładającego się świata kapitalistycz-
nego.

ALE NIE UDA SIĘ ZAMACH IMPE-
RIALISTYCZNY. SIŁY POKOJU SĄ
WIĘKSZE I ROSNĄ CORAZ BARDZIEJ.
KTO PO ICH STRONIE?

Kapitaliści wszystkich krajów, zawsze go-
towi zdradzić ojczyznę, aby utrzymać się

przy zyskach. Prawicowi fałszerze socjaliz-
mu — zdradzający klasę robotniczą. Nacjo-
nalisci — zaprzęający w zależność od ob-
cych swój naród. Fałszerze moralności chrze-
ścijańskiej spośród reakcyjnej części duchow-
nych i świeckich polityków, co to z wznio-
słymi słowami na ustach bronią ucisku i po-
niżenia człowieka, hitlerowscy i faszystowskie
zbrodniarstwo wojenne. Wszyscy ci — tu i na
emigracji, którzy woleliby żyć z cudzej pra-
cy w ujarzmionym przez obcych kraju, niż
uczyć się pracować w wolnej ojczyźnie.
Wszyscy agenci imperializmu w kraju we
własnym kapitalistycznym interesie, albo po
prostu za dolary.

KTO PO NASZEJ STRONIE?

Potęgą Związku Radzieckiego. Kraje demo-
kracji ludowej. Bohaterscy robotnicy Francji
i Włoch i cała walcząca klasa robotnicza za-
chodu. Przodujące jej w walce partie komuni-
styczne i robotnicze masy pracujące, uciemie-
żone ludy kolonialne. Setki milionów ludzi nie-
nawidzących wojny. Uczni, artyści i praw-
dziwi intelektualisci — wszyscy mądrzy i go-
rąco czujący ludzie na świecie.

W OBOZIE IMPERIALIZMU — nie ma praw-
dziwej jednolitości. Wszystkie sprzeczności, które
zawsze na świecie kapitalistycznym wywoły-
wały wojny, rozsadzają solidarność kapitali-
stów. Marshallowski zastój i kryzys w zachod-
niej Europie zmniejsza coraz bardziej szanse
imperialistów.

W OBOZIE POKOJU — nie ma sprzeczności
interesów, jest braterska i wzajemna pomoc.
Nie ma kryzysów, jest ciągły pęd naprzód.
Miliony na zachodzie krzepną w oporze, woła-
ją, że nie chcą i nie będą bić się przeciw nam.
Gdziekolwiek poniosł imperializm zarzewie
wojny, tam wszędzie rośnie opór i zwycięstwo
przechyla się na stronę ludu: trwa opór boha-
terski w Hiszpanii i Indonezji, atakują party-
zanci Grecji. Chińska Armia Ludowa rozbija
do reszty najemników imperializmu i wyzwala
czteryście milionów ludzi.

A z Moskwy padają słowa, które raz za
razem szczerbią front wojny, demaskują pod-
żegaczy, świadczą o nieugiętej woli pokoju.
Słowa, pełne spokoju i zimnej krwi, która dać
może tylko prawdziwą siłę i skuteczność.

SIŁY POKOJU SĄ JUŻ TAKIE, ŻE NIKT
ROZSĄDNY PO TAMTEJ STRONIE, NIE
MOŻE WĄŻYĆ SIĘ NA PRÓBĘ, TRZEBĄ,
ABY WZROŚŁY DALEJ, ŻEBY NIE UDA-
ŁO SIĘ WYWOŁAĆ WOJNY — NAWET
SAMOBÓJCOM.

LUDU PRACUJĄCY POLSKI, ROBOT-
NICZY, CHŁOPI, PRACOWNICY UMYSŁO-
WI — POLACY!!!

Z bezprzykładnych gruzów budujemy nasz
kraj. Nie budujemy przeciwko nikomu. Budo-
jemy dla siebie i dla własnej przyszłości.

Nikt na świecie nie ma prawa przeszkadzać
naszej ciężkiej pracy, ani grozić jej zniszcze-
niem. Ale są tacy, którzy mają w tym interes.

DLATEGO PAMIĘTAJCIE!!! NASZA
PRZYSZŁOŚĆ ZALEŻY OD SIŁY ŚWIA-
TOWEGO OBOZU POKOJU I POSTĘPU.

A KAŻDA NASZA ZDOBYCZ W BUDO-
WIE OJCZYZNY — WZMACNIA MIĘDZY-
NARODOWY FRONT OBRONY POKOJU
I POSTĘPU.

O POKÓJ, O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ I O
PRZYSZŁOŚĆ MILIONÓW LUDZI NA
ŚWIECIE WALCZYMY — BUDUJĄC SO-
CJALISTYCZNĄ POLSKĘ, KRAJ POSTĘ-
PU I SPRAWIEDLIWOŚCI, KRAJ PEŁNEJ
GODNOŚCI CZŁOWIEKA I WYZWOLE-
NIA WSZYSTKICH JEGO ZDOLNOŚCI.
TWÓRCZYCH — DLA DOBRA WSZYST-
KICH, KRAJ OŚWIATY I KULTURY DLA
MILIONÓW, KRAJ BEZ NĘDZY I WYZY-

Niech żyją

Czechosłowacja

Węgry

Rumunia

Bułgaria

Albania

bratnie kraje demokracji ludowej,
budujące fundamenty socjalizmu!

SKU, KTÓRE SĄ GŁÓWNA PRZYCZYNA
DEMORALIZACJI I ZBRODNI.

WALCZYMY O NAJSZCZYTNIEJSZE
IDEAŁY LUDZKOŚCI. ŚLUSZNA I DOBRA
NASZA SPRAWA.

Zwierajcie szeregi dokoła walczącej i budo-
wającej klasy robotniczej, zacieśniajcie sojusz ro-
botniczo-chłopski.

Niech ramię przy ramieniu staje inteligent,
uczony i artysta z robotnikiem z ludem we
wspólnym wysiłku.

Naprzód w pierwszych szeregach młodzieży
pracującej. Produkować więcej, lepiej, taniej.
Wyplenić marnotrawstwo.

Wykonać jak najprędzej 3-letni plan od-
budowy.

Rezszerzyć i pogłębić współzawodnictwo pra-
cy — niech nowe setki tysięcy staną do walki
o miano przodowników i bohaterów pracy.

Zlikwidować w ciągu 3 lat analfabetyzm,
utorować milionom dróg do nauki i kultury.
Wyzwolić nowe zastępy inteligencji z ludu
pracującego.

Wykonać zwycięsko 6-letni plan wielkiego
skoku naprzód, plan wzrostu dobrobytu pra-
cujących, plan budowy fundamentów socja-
lizmu.

Wykorzeniać stopniowo, lecz nieustępliwie,
aż do ostatka — wyzysk człowieka przez czło-
wieka.

Zbudować socjalizm!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRA-
JÓW, LUDZIE PRACUJĄCY, UCZCIWI LU-
DZIE CAŁEGO ŚWIATA.

WSPÓLNA NASZA SPRAWA I TEN
SAM WRÓG.

W WALCE O WASZ I O NASZ POKÓJ,
O NASZ I O WASZ POSTĘP, O WASZĄ
I O NASZĄ WOLNOŚĆ I NIEZALEŻNOŚĆ
— ŁĄCZCIE SIĘ.

W dniu 1 Maja — po raz pierwszy polska
klasa robotnicza wychodzi zjednoczona na
ulice miasta. Po raz pierwszy tak silna i tak
świadoma swych zadań i swej historycznej od-
powiedzialności. W twardej i w pewnych
rękach niesie na czele mas pracujących sztandar
narodowy i bojowy, sztandar swej Partii
— czerwony znak międzynarodowej solidarno-
ści proletariatu.

Klasa robotnicza pozdrawia bratersko chło-
pów pracujących i wszystkich pracujących
Polski.

Pozdrowienie budowniczym nowej Polski,
budowniczym socjalizmu.

Pozdrowienie wojsku polskiemu — straży
pokoju niepodległości, bezpieczeństwa i zdoby-
czy demokracji ludowej w naszym kraju.

Pozdrowienie narodom Związku Radzieckie-
go, pozdrowienie zwycięskiemu wodzowi świa-
towego obozu pokoju i budownicemu socja-
lizmu — Józefowi Stalinowi.

Pozdrowienie bratnim narodom Czechosłow-
acji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii.

Pozdrowienie robotnikom wszystkich kra-
jów.

Pozdrowienie bohaterom walki zbrojnej
przeciw imperialistycznym napastnikom, po-
zdrowienie zwycięskiej Chińskiej Armii Ludo-
wej.

Pozdrowienie masom pracującym całego
świata.

Pozdrowienie i pokój ludziom, którzy o po-
kój walczą.

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII
ROBOTNICZEJ

Sejm uchwalił ustawy o ustroju Sądów Powszechnych i utworzeniu Ministerstwa Budownictwa

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym Sejm R. P. wznioł obrady. Przystępując do obrad Marszałek udzielił głosu posłowi Grossowi (PZPR), który złożył sprawozdanie o projektowanych zmianach ustawy postępowania karnego i związanej z nią ustawy o ustroju sądów powszechnych oraz o postępowaniu doraźnym.

Celem reformowanych ustaw jest uproszczenie i przyspieszenie postępowania karnego i uczynienia z niego sprawnego narzędzia władzy ludowej.

Zmiana postępowania karnego wprowadza, jako pierwszą instancję dla spraw najważniejszych — sądy apelacyjne, które będą rozstrzygać sprawy w wszystkich miastach województwa.

W dążeniu do zawiązania praw oskarżonego, zwłaszcza w procesie doraźnym, ustawa wprowadza przepis, że wymiar kary śmierci możliwy jest tylko wtedy, jeśli zachodzi jednomyślność całego sądu orzekającego.

Projekt ustawy o ustroju sądów powszechnych wprowadza

instytucje ławników, uchyla instytucje sędziów śledczych oraz kasuje instytucje sądów przysięgłych.

W dyskusji przedstawiciele klubów poselskich PZPR, SD, SL, PSL i SP wyrazili się z

uznaniem o projektowanych ustawach zgłaszając dla nich swe pełne poparcie.

W głosowaniu izba jednomyślnie przyjęła wszystkie trzy ustawy.

W imieniu Komisji Odbudo-

wy posłanka Hizowa (SD) zreferowała rządowy projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra budownictwa. Wchodzi on obecnie w okres — powołania referenta — w którym zaczyna się na szeroką skalę budownictwo nowe.

Rozszerzony zakres prac wywołał konieczność reorganizacji ministerstwa odbudowy i przekształcenia w ministerstwo, kierujące całokształtem polityki budowlanej państwa w warunkach już ustabilizowanych.

W dyskusji zabrał m. in. głos poseł Totwiński (PZPR), stwierdzając, że w ciągu ubiegłych 4 lat nakłady inwestycyjne państwa wyniosły ok. 450 miliardów zł. a uchwalony już przez Sejm plan na rok bieżący przewiduje 310 miliardów zł.

Sejm przyjął ustawę jednomyślnie w drugim i trzecim czy-

Podpisanie umowy handlowej między Polską a Hindustanem

WARSZAWA. W pierwszych dniach kwietnia br. została podpisana umowa handlowa polsko-pakistańska.

Dalszym etapem w nawiązaniu stosunków gospodarczych z państwami Bliskiego i Dalekiego Wschodu jest podpisanie w dniu 21 kwietnia br. w Delhi umowy handlowej z Unią Indyjską (Hindustanem). Umowa ta obejmuje po stronie importu dostaw: bawełny, juty, skór, herbaty, arachidów

(orazek do wyrobu oleju) itd. Polska wzajemnie dostarczy Hindustanowi produktów przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, papierniczego i innych.

Umowa polsko-hindustańska ma duże znaczenie dla obu krajów i przyczyni się do zacieśnienia wzajemnych stosunków gospodarczych. Umowa ta, podobnie jak z Pakistanem, wymaga ratyfikacji.

Niech żyją przodownicy pracy bohaterowie budownictwa socjalistycznego

Oświadczenie rzecznika Rządu R. P. min. Grosza w sprawie b. attache wojskowego w USA Modelskiego

WARSZAWA. Na konferencji prasowej w MSZ rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych minister pełnomocny Grosz, odpowiadając na pytania korespondentów zagranicznych, co do ostatnich wypowiedzi w Ameryce b. attache wojskowego ambasady R. P. w Waszyngtonie, Izidora Modelskiego, oświadczył co następuje:

Modelski, wyłącznie dla korzyści materialnych, symulował lojalność wobec naszego rządu, któremu służył jedynie po to, aby z jednej strony pobierać jak najwięcej pensji, związane ze stanowiskiem attache wojskowego, z drugiej zaś —

wywołać u obcego wywiadu wrażenie, że przedstawia dla niego określone wartości jako źródło rzekomych informacji i narzędzie do politycznych prowokacji, płatnych przez tenże obcy wywiad, służących do wprowadzania w błąd opinii publicznej i zakłócania stosunków między państwami.

Odwodzenie Modelskiego do kraju w lecie ub. roku przekreśliło za jednym zamachem oba źródła dochodów.

Wyłudając pod pretekstem fikcyjnej choroby jeszcze parę tysięcy dolarów od rządu R. P., Modelski odmówił w końcu powrotu do kraju, stając się w ten sposób emigrantem politycznym.

Tymczasem w istocie Modelski na zamówienie obcego wywiadu zmienił w ordynarny sposób, za pomocą prymitywnej techniki fotokopii, szereg fałszywych dokumentów, potrzebnych w tej chwili jako żer dla reakcyjnej propagandy.

Na zamówienie tegoż obcego wywiadu ogłosił ostatnio przed tzw. komisją badania działalności antyamerykańskiej „rewelacyjne” oświadczenia, skłaniające do postępowania organizacje słowiańskie, w USA co potrzebne było pewnym czynnikom ze względu na zbliżający się termin kongresu słowiańskich organizacji w USA.

Wszystkie te „dokumenty” i „oświadczenia” Modelskiego są nikczemną i nieudolną prowokacją.

Prawdziwe oblicze moralne Modelskiego odsłonił zresztą on sam, potwierdzając w Ameryce dwukrotnie — w wywiadzie prasowym oraz przed komisją badania działalności antyamerykańskiej — że przez cały czas swego pobytu w USA pozostawał na służbie obcego wywiadu.

W świetle powyższego, nie widząc potrzeby dalszego zajmowania się osobą człowieka, który za garść dolarów zdradził swój rząd, swój naród, swój kraj.

Zielone sztafary obok czerwonych w dniu 1 Maja

Naczelne Komitety Wykonawcze Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego wydały wspólną uchwałę w sprawie Święta Pierwszomajowego, w której m. in. stwierdzają: „Dzień ten przestał już być symbolem walki o zdobycie władzy. Robotnik i chłop stali się współgospodarzami swego państwa. W tym wielkim Święcie uczestniczyć będą masowo szerokie rzesze chłopskie. Obok czerwonych sztafary będą również zielone sztafary. Symbolizować będą nierozdzielność i jedność chłopstwa i robotniczego sojuszu. Obydwa Stronnictwa wyrażają swoje całkowite i bezpartyjne do jak najliczniejszego udziału w Święcie 1 Maja.

W pochodzie Pierwszomajowym nie zabraknie żadnego Polaka-patrioty

Miliony ludzi pracy, robotników, chłopów, inteligencji, młodzieży, kobiet, wszyscy, czy to od warsztatu czy od pluga, czy od nauki, wszyscy obywatele Polski Ludowej, włączyli się do kampanii pierwszomajowej, uczestniczą w akademiach i zebrań, pracują nad wykonaniem dekoracji, uzupełnieniem hasła na transparentach.

Pierwszomajowe komitety obywatelskie ułożyły już dokładne trasy pochodów, rozplanowały kolejność manifestujących, przygotowały bogaty program imprez, zabaw i rozrywek, postarały się również o zaopatrzenie manifestujących w dostateczne ilości żywności i napojów.

Na gmachach fabryk i instytucji, przy PGR-ach i po wsiach widnieją coraz liczniej transparenty i hasła, a zawarte w nich cyfry mówią o wykonaniu zobowiązań Pierwszomajowych, mówią o milionach oszczędności, o podniesieniu jakości produkcji i o innych sukcesach.

Cyfr te, to odpowiedź milionów Polaków na zakusy podżegaczy wojennych i pozostających na ich służbie garstki rodzimej, coraz bardziej izolowanej od narodu reakcji. To wyraz poparcia dla milijonów pokój narodów, walczących na czele ze Związkiem Radzieckim o trwałą, nienaruszoną pokój. Cyfry te, to przyłączenie swego głosu do głosu 600 milionów ludzi, reprezentowanych na Kongresie Pokoju w Paryżu i Pradze.

Wszystko wydaje się być już gotowe do wspaniałej manifestacji Pierwszomajowej.

A jednak trwają przygotowania. Są one wymową zwiastującej i przebiega, z jakim naród polski przygotowuje się do tegorocznych obchodów. Tegoroczny 1 Maja będzie bowiem tak potężny, jakim nigdy nie był. Potęgę tę tworzą miliony obywateli polskich, coraz ciśniej skupiających się wokół klasy robotniczej i jej Partii w budowie nowej, silnej gospodarki i politycznie, coraz bardziej rozkwitającej kulturalnie Polski.

Tegoroczny 1 Maja, to manifestacja siły scementowanej z jednością klasy robotniczej oraz ludu polskiego.

Tegoroczny obchód jest obchodem święta nie tylko robotniczego, lecz święta, które stało się własnością całego narodu polskiego, świętem ogólnonarodowym, ogólnopolskim.

To też w obchodzie Pierwszomajowym ramie w ramie z robotnikami kroczyć będzie chłop, inteligent, profesor i student, ostoja naszej przyszłości — cała młodzież, defilować będzie Wojsko Polskie.

1 Maja nie zabraknie w pochodach żadnego uczciwego Polaka-patrioty, któremu bliskie jest dobro Polski Ludowej i jej rozwój ku jaśniejszej przyszłości.

L. K.



Mao Tse-tung sekretarz generalny Chińskiej Partii Komunistycznej.

PEKIN (PAP). W dniu 25 kwietnia przewodniczący Chińskiego Ludowego Rewolucyjnego Komitetu Wojskowego Mao Tse-tung i dowódca naczelny Chińskiej Armii Wyzwoleniczej Czu-Teh ogłosili odezwę do narodu chińskiego, w której stwierdzają, że reakcyjni z obozu Kuomintang odrzucili warunki zawarcia pokoju i prowadzą w dalszym ciągu zbrodniczą

wojnę przeciwko ludowi chińskiemu.

Odezwą podkreśla, że Armia Ludowa otrzymała rozkaz złamania oporu wojsk kuomintangowskich, a resztowania wszystkich zbrodniarzy wojennych, wywołania ludu na całym obszarze Chin, zapewnienia niezależności kraju i stworzenia tym samym warunków, trwałego pokoju oraz demokratycznego zjednoczenia narodu.

Odezwą zawiera 8 punktów:

1. Życie i własność wszystkich obywateli będzie zabezpieczona.

Odezwą wyraża nadzieję, że cały naród będzie współpracował z Armią Ludową.

2. Własność narodu i własność prywatną znajduje się pod ochroną wojsk ludowych. Odezwą wyraża nadzieję, że robotnicy i urzędnicy będą kontynuowali w spokoju swą pracę.

3. Wszystkie fabryki, banki, statki, koleje, elektrownie, wodociągi, towarzystwa pocztowe, telefonizacja i telegraficzna oraz majątki ziemskie, które zarządzane były przez władze kuomintangow-

skie lub wielkie towarzystwa kapitalistyczne będą przejęte przez Rząd Ludowy.

4. Wszystkie szkoły prywatne i publiczne oraz szpitale jak również instytucje kulturalne i naukowe znajdują się pod ochroną Rządu Ludowego.

5. Z wyjątkiem zbrodniarzy wojennych i elementów kontrrewolucyjnych, wszyscy urzędnicy państwowi i samorządowi, jak również posłowie do Zgromadzenia Narodowego, powinni pozostać na swych stanowiskach i nie będą prześladowani.

6. Wszyscy żołnierze wojsk kuomintangowskich, którzy stracili kontakt ze swymi jednostkami, powinni zgłosić się do dowódców Armii Ludowej i złożyć broń.

7. Ustrój feodalny i feodalna własność ziemiska będą stopniowo zniesione. Początkowo zmniejszone będą tenty dzierżawne oraz odsetki płacone właścicielom ziemi. Następnie dokonany będzie podział ziemi. Masy chłopie powinny się organizować i dopomóc władzom ludowym w

przeprowadzeniu niezbędnych reform.

8. Życie i własność obywateli państw obcych znajdują się pod ochroną władz ludowych. Wszyscy cudzoziemcy muszą przestrzegać ustaw i rozporządzeń, ogłoszonych przez Armię Wyzwoleniczą i władze ludowe.

W zakończeniu odezwą podkreśla, że żołnierze Armii Ludowej muszą przestrzegać ścisłej dyscypliny i wyraża nadzieję, że cały naród chiński będzie nadal pracował w spokoju.

KOMUN KAT

We wszystkich oddziałach i delegaturach RSW „Prasa” — można otrzymać portrety: — Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina formatu 42x57 cm. Cena kompletu wynosi 200 zł.

Lista mówców

na akademiach i wiecach w dniu 1 Maja

Sobotnie akademie Majowe, które odbędą się w miastach powiatowych oraz wiecach w dniu 1 Maja, będą obsługiwane przez czołowych aktywistów partyjnych naszego województwa.

Na teren naszego województwa przybędzie również szeregi działaczy centralnych, którzy wygłoszą przemówienia na akademiach i wiecach.

Poniżej podajemy listę mówców na akademiach i wiecach Pierwszomajowych.

CHODZIEŻ — tow. Kostro, dyr. Poczty i Tel.

CZARNKÓW — tow. Garbarek — kierownik Wyd. Rolnego KW PZPR.

GNIEZNO — tow. Kłuszyńska Dorota — posłanka na Sejm, czł. KC PZPR.

GORZÓW — tow. Ładosz, Sekretarz Propagandy KW PZPR.

GOSTYŃ — tow. Kuryłowicz — z-ca czł. KC PZPR, proktor U. P.

GUBIN — tow. Woźniak — wiceprzew. Zarządu Woj. ZMP.

JAROCIN — tow. Sayna — członek KW PZPR.

KALISZ — tow. Leszczycki — wiceminister spraw zag.

KEPNO — tow. Patrzalek — członek KW PZPR.

KOŁO — tow. Kamiński, kier. Wyd. Soc.-Zaw. KW PZPR.

KONIN — tow. poseł Włodek — II sekretarz KW PZPR.

KOŚCIAN — tow. Stokowski — przew. MRN w Poznaniu, czł. KW PZPR.

KROSNO ODRZ. — tow. Szymczak — czł. KW PZPR, wiceprzew. m. Poznań.

KROTOSZYN — tow. Grajek, poseł — członek Prezydium WRN.

LESZNO — tow. Adamowicz — wicewoj. poznański.

MIEDZICHÓD — tow. Kaczmarek, kier. Wyd. Kobięcego KW PZPR.

MIEDZYZRZECZ — tow. Szymański — z-ca kier. Wyd. Adm.-Samorząd. KW PZPR.

MOGILNO — tow. Dębski — wicedyr. Działu Roln. Uz. Woj.

NOWY TOMYŚL — tow. Helmańska — z-ca czł. KC PZPR, przew. WRN.

OBORNIKI — tow. Barczewski — nacz. Wyd. Społ. Polity. Urzędu Woj.

OSTRÓW WLKP. — tow. Pieprzyk — poseł na Sejm — przew. ZZZK.

POZNAŃ — tow. Nowak Zenon członek Komitetu Centralnego PZPR.

RAWICZ — tow. Skowroński — wicedyr. MPKE.

SKWIERZYNA — tow. Neigart — kierownik Wyd. Personalnego KW PZPR.

SŁUBICE — tow. Musiał — wicewojewoda Ziemi Lubuskiej.

SRODA — tow. Mosiężny, dyr. DPM.

SREM — tow. Zborowski, kierownik Wyd. Ekonomicznego KW PZPR.

STRZELCE KR. — tow. Dubniak — kierownik Wyd. Adm.-Samorząd. KW PZPR.

SULECIN — tow. Switek — z-ca kier. Wyd. Propagandy KW PZPR.

ŚWIEBODZIN — tow. Sterling — dyr. Centr. Urzędu Planowania.

SZAMOTULY — tow. Kostaszuk — dyr. Polskiego Radia — czł. KW PZPR.

TRZCIANKA — tow. Kwiatkiewicz — członek KW PZPR.

TUREK — tow. ppłk. Janasek — czł. KW PZPR.

WĄGROWIEC — tow. Gellert — poseł na Sejm.

WOLSZTYN — tow. Grzybowski — kier. pers. DPM.

WRZEŚNIA — tow. Rydalski — przew. Woj. Kom. Kontr. Partii.

WSCHOWA — tow. Becela — członek KW PZPR.

ZIELONA GÓRA — tow. Gumiński — z-ca kier. Wyd. Komunikac. KC PZPR.

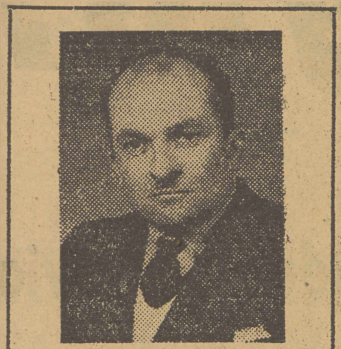
ZNIN — tow. Januszewski — red. naczelny „Gazety Poznańskiej”.

PIŁA M. — tow. Zapański — kierownik Wyd. Komunikacyjnego KW PZPR.

5 mistrzów oszczędności z Polskiej „Wełny” Robotnicy rolni meldują wykonanie zobowiązań pierwszomajowych

Nasz korespondent fabryczny tow. STROZYŃSKI donosi:

W „Polskiej Wełnie” w oddziale przedziału, jak zresztą



Boczkowski Tadeusz

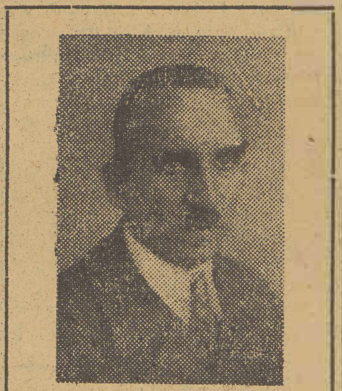
i na innych działach, pracuje się przeważnie na maszynach starego typu, przy których, tylko zastosowanie ulepszeń przyczyniających się do zmniejszenia godzin postojowych, zwiększy wydajność pracy, a tym samym pozwoli uzyskać setki tysięcy złotych oszczędności.

Dobrze o tym wiedział kierownik przedziału tow. Boczkowski, który od dłuższego czasu obserwował zbyt częste reperacje samoprząśnic. Obawiając się przewlekłych postojów maszyn z braku części wymiennych podał majstrom

nic jest kilka, otrzymamy za wolną cyfrę zaoszczędzoną przez zrealizowanie projektu tow. Boczkowskiego.

Prócz tego bracia Carapijew ulepszyli działanie liny wyprowadzającej wózek samo-prężnicy, czym zaoszczędzili przy jednorazowej zmianie 12 m liny. Ponadto linę zmieniła się raz na miesiąc, zaoszczędza to w stosunku rocznym 144 m liny przy jednej tylko samoprężnicy.

Majster montażowy tow. Leon Wojciechowski ulepszył na krośnie kortowym bezpiecznik rozpinacza materiałowego przez zastosowanie sprężyny stalowej. Usunął w ten sposób dotychczasowe uszkodzenia członów i płoch oraz zabezpieczył łamanie się rozpinaczy.



Wojciechowski Leon

Tow. Wojciechowski praktykując od dłuższego czasu nad ulepszeniami pracy krosien zastosował przez siebie wynalazony ochraniacz wyczuwacza walcowego, co chroni tkaniny od rozrywania oraz zastosował zabezpieczenie samoczynnego unoszenia się dźwigni przy przewale.

Wobec często zdarzających się wypadków kalektwa w czasie usuwania defektów i czyszczenia krosien, tow. Wojciechowski zastosował zatyczkę zabezpieczającą uruchomienie krosna w czasie jego postoju.



Zawadzki Kazimierz

przedziału Aleksandrowi Carapijewi i Michałowi Carapijewi projekt ulepszenia na pędu cylindra przy samoprężnicy przez zastosowanie innego sprężnia.

Szczęśliwe zrealizowanie projektu przez braci Carapijew, dało niespotykane dotąd wyniki: zmniejszono postój o 192 godziny, zwiększono wydajność maszyny, która przerabiała o 1920 kg przędzy więcej, zaoszczędzając przez to około 600.000 zł w stosunku rocznym na jednej tylko samoprężnicy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że samopręż-

Kierownik ślusarni tow. Władysław Karniewicz wraz ze swym współpracownikiem tow. Zawadzkiem zastosowali skonstruowane przez siebie urządzenie do nawijania walców zgrzeblarskich drutem „Garnetta”, które odwija również samoczynnie zużyty drut. Czynności te wykonywano do-

tychczas w naszych zakładach ręcznie, co zajmowało bardzo dużo czasu.

Ulepszenia zostały przesłane do Centralnego Zarządu Przemysłu Rozpatrzenia i praktycznymyślu Włókienniczego, celem jego zastosowania również w innych zakładach włókienniczych w Polsce.

Lekarze włączają się do Czynu Pierwszomajowego

Aparaty do elektroshoków skonstruowali lekarze gnieźnieńscy

Podana przez nas przed kilkoma tygodniami rewelacyjna wiadomość o skonstruowaniu przez kilku młodych lekarzy-psychiatrów ze szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych w Dziekanowie pod Gnieznem praworu pierwszego ulepszonego aparatu polskiego do elektronarkozy, wywołała w całym kraju, a nawet za granicą (Szwecja, Dania), ogólne zainteresowanie. Dość wspomnieć, że skonstruowany aparatem zainteresowały się m. in. Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia oraz KCZZ w Warszawie, które rozpatrują obecnie sprawę masowej produkcji tego rodzaju aparatów. Zamówienia na aparaty konstrukcji gnieźnieńskiej zgłosiły obecnie już szpitale psychiatryczne w Kozłoborowie i Twor. kach.

Po skonstruowaniu aparatu do elektronarkozy, który zadeklarowany został jako Czyn Pierwszomajowy, ci sami konstruktorzy, mianowicie dr Włodzisław Wołowski, dr Zygmunt Błaszczewicz i student czwartego roku medycyny U. P. Fiszer, przystąpili do konstrukcji dalszych aparatów.

Onegdaj, również w ramach Czynu Pierwszomajowego, trójka ta oddała do użytku skonstruowany przez siebie nowy, całkowicie ulepszony aparat do elektroshoków (odmiennie od aparatu do elektronarkozy). Koszt aparatu wynosi 28 tys. złotych, co w przeciwieństwie do dotychczasowych naśladowictw zagranicznych, kosztują-

cych 250 000 złotych, stanowi sumę niezwykle niską.

Zupełną nowością aparatu jest to, iż może on zostać zainstalowany nawet poza obrębem szpitala psychiatrycznego, a więc np. w ośrodkach zdrowia.

Najlepszą jego stroną jest jednak to, że pozwala on na precyzyjne dawkowanie oraz regulowanie napięcia i czasu przepływu prądu. Zupełnie nowy układ bezpiecznikowy (pomysł konstruktorów) wyklucza uszkodzenie aparatu i zapewnia zupełnie bezpieczeństwo pacjenta.

Konstruktorzy podkreślają również wkład pracy gnieźnieńskiego zegarmistrza Perlikiewicza, który według ich wskazówek skonstruował specjalny regulator czasu przepływu prądu.

Podczas oficjalnej próby zastosowania zabiegów tym aparatem obecna była komisja lekarska w składzie dyrektora szpitala tow. dr. Gallusa oraz doktorzy Stanisław Orzechowski, Bogdan Orlicki i Stanisław Skibiński. W charakterze obserwatorów udział wzięli ponadto II sekr. KM PZPR w Gnieźnie tow. Strojny oraz przedstawiciel naszej redakcji.

W czasie zaledwie kilkunastu minut zabiegowi elektroshoku poddało się szereg pacjentów, cierpiących na różne ciężkie zaburzenia umysłowe. Pod wpływem krótkiej, kilkusekundowej silnej dozy prądu, przepuszczonego do ciała po przez specjalne na skroniach

przytwierdzone styki, pacjenci momentalnie utracili przytomność, odzyskując ją z powrotem po kilku względnie kilkunastominutowym zabiegu.

Reakcja prądu na komórki mózgowe dokonała swego, powodując stopniowe leczenie choroby. W zależności od jej rodzaju zabieg zostaje stosowany szereg razy. Dodać należy, że w ramach Czynu Pierwszomajowego do konstrukcji aparatów do leczenia chorób umysłowych przystąpił absolwent medycyny U. J. ob. Zbigniew Daszkiewicz, który przygotowuje kilka aparatów własnej konstrukcji typu D. E. Z. E. T. I, II, III, do elektronarkozy, elektroshoków i elektstryzacji. Oddanie ich do użytku nastąpi za kilka tygodni.

W krótkim okresie czasu szpital psychiatryczny w Dziekanowie stał się i stanie się w przyszłości świadkiem dalszych zabiegów leczniczych, dokonanych ulepszonymi aparatami najnowszej konstrukcji polskiej.

Herbert Lipiński

Czyn Pierwszomajowy działwy szkolnej z Sulisławic

Bohatero Radzkiego!
Ally, dzieci szkoły podstawowej w Sulisławicach, rozumieją do-
skonałe, jakim dobrodziejstwem jest wieś dla dzieci młodszych
latem. Współuczniemy całym sercem naszym kolegom i kole-
żankom, które polubimy, pomocy, aby mogli się
udać na wycieczki, dlatego też składamy na imię
al. skromna, nasza, ale serdeczna, 1000 zł, jako
pierwszomajowy.
Dziękujemy, nasza, podjęliśmy Tow. Komitet Wzajemności
w Kalinie

23. IV 19

Dzieci szkoły Sulisławickiej

NIECH ŻYJE I KRZEPNIE
sojusz robotniczo - chłopski
granitowy fundament Polski Ludowej

Do 16 roku życia nie wiedziałem w ogóle o istnieniu Święta Robotniczego. Wiedziałem, że to o czym innym. O tym, że trzeba pracować na folwarku pana Frezera w Brzyskorkach od 4 rano do 10 wieczorem, a przy każdorazowym spotkaniu „jaśnie pana” pamiętało o uniżonym ukłonie. Wiedziałem także, że kiedy należy całować jaśnie pańską rękę. O jeszcze jednej rzeczy wiedziałem, że ojciec mój, robotnik rolny, matka, ja, trzej bracia i siostra od najmłodszych lat „służą” we dworze, oddając wszystkie wale siły dla dobra tego dworu, a w domu nigdy nic nie było. Chociaż nie — jedna rzecz stała była — bieda.

I właśnie gdy miałem lat 16 dostałem po karku od ekonomy. Oddałem z nawiązką i opuściłem wieś.

Zacząłem pracować jako robotnik budowlany w mieście. Był to rok 1907. Potem praca w fabryce rur cementowych we Wrześni. Dowiedziałem się, że istnieje związkowy ruch robotniczy. Nie miałem doświadczenia ale czułem, że ruch związkowy prowadzący walkę „o fenigi” nie da robotnikom tego, czego oni się domagają. Potem przyszły lata pracy w Westfalii w fabryce metalowej. Nauczyłem się tam oceniać również polityczną wartość ruchów robotniczych. Najlepszą szkołę, która mi otworzyła oczy na przepaść dzielącą robotników

Władysław Nowicki Pracownik Warsztatów PKP w Poznaniu

Moje wspomnienia pierwszomajowe

od wyzyskiwaczy otrzymałem jednak tu w Poznaniu po powrocie z Westfalii w r. 1920. Stałem do pracy w Warsztatach Kolejowych, w których do dziś pracuję. 26 kwietnia, w przeddzień Święta Robotniczego wraz z delegacją kolejarzy poszliśmy na Zamek do ówczesnego ministra komunikacji. Chcieliśmy chleba, żądaliśmy podwyżki głodowych płac, otrzymaliśmy kule. Tych nie żałowała policja kierowana przez komendanta Rzepeckiego, 11 zabitych kolejarzy i kilku rannych — oto rezultat starań o chleb, któryśmy chcieli uzyskać od naszego już rządu w pierwszych latach niepodległości. Krwawe to było Święto Robotnicze 1920 roku. Potem przyszły dalsze. Pamiętam je. Rozbici w kilku ruchach robotniczych kolejarze brali udział w kilku pochodach. Jedni w ciążących się opieką policji pochodach PPS-prawicy, inni zbierający się przeważnie na Grobli w pochodach lewicowych. Lewicowcy nie cieszyli się już opieką policji, chociaż nie można powiedzieć aby byli jej pozbawieni. Za każdym pochodem ugrupowań lewicowych podążał samochód policyjny, za którym kroczyły oddziały policji pieszej, szukające tylko pre-

tekstu, pod pozorem którego mogłaby rozbić pochód lewicowy odłamów. Na przestrzeni 20 lat „niepodległości” nie pamiętam ani jednego pochodu lewicowego ruchu robotniczego, którego uczestnicy nie zostaliby pobici przez członków endecckiego stowarzyszenia porządku publicznego, zrzeszającego najbardziej reakcyjne elementy mieszczańskie. Ul. Strumykowa, Droga Dębińska i in. były widowiskiem napadów bojówkarzy endeckich na uczestników pierwszomajowych robotniczych lewicowych pochodów.

Najkrwawszy przebieg 1-majowego pochodu miał, jak pamiętam, pochód w r. 1938. Właśnie skręciliśmy nam trasę, pozwalając na marsz od dawnego Domu ZZK przy ul. Stromej (obecnie Niedziałkowskiego) na Elonia i z powrotem. Ale nie wystarczyło im to. Gdy manifestujący robotnicy i kolejarze powracali z Błonia na Stromę, wypadły z ul. Różanej bojówki endeckie. Wściekłość bojówkarzy zwróciła się w pierwszym uderzeniu na grupę niosącą czerwony sztandar. Na robotników posypał się grad kamieni wyrzucanych z bruku. Z rękawów wysunęły się pałki. Kolejarz Franciszek Głowacki długo się

lecił z ran zadanych przez bandę endecką. Ciekawa jednak rzecz. W rok później w pamiętnym 1939 roku ta sama endecka banda, która w ubiegłym roku z takim bestialstwem rzuciła się na lewicowe pochody 1-majowe, nie występowała przeciwko nim tak ostro. Czując zbliżającą się wojnę potrafili się oni łasić, pozwalając na urządzenie pochodu na dłuższej trasie i zmniejszając wydatnie „opiekę” policyjną.

Sięgam pamięcią wstecz. Przy pominięciu sobie hasła pod jakim szliśmy wówczas przed wojną w dniu 1 Maja i które taką wściekłość wzbudzały w naszych przeciwnikach. Chcieliśmy chleba, żądaliśmy rozstraczenia opłaki nad robotnikami i jego rodziną, wysuwaliśmy hasła solidarności proletariatu, występowaliśmy przeciwko wojnie i wojennym podżegaczom. Te hasła wystarczyły, aby na głowy robotników sypano się grad kamieni i razy pałką.

*

Po wojnie brałem czterokrotnie udział w pochodach pierwszomajowych. Jak bardzo różniły się one od przedwojennych, Wolni polscy robotnicy w wolnym kraju manifestowali swoje uczucia solidarno-

ści międzynarodowej z całą klasą robotniczą. Znikła groźba pałki policyjnej czy kamienia rzucanego przez podjudzonych wrogów politycznych. W pierwszomajowych pochodach powojennych szła polska klasa robotnicza od jednego celu do drugiego.

Pamiętny dzień 1 Maja 1945 r. Dzień szturmu na Berlin. Dzień zwycięstwa się demokratycznych z Związkiem Radzieckim na czele i wyzwolenia spod jarz ma obcego i rodzimego faszyzmu. Klasa robotnicza manifestowała swoje przystąpienie do naj ważniejszego etapu pracy — od budowy wyzwolonej ojczyzny, która stała się własnością wszystkich robotników. W następnym roku w dniu Święta Robotniczego braliśmy udział w manifestacji pierwszomajowej wiedząc, że mobilizuje nas ona do walki przeciw siłom wstępczości, i podziemnej reakcji, pragnącej wtrącić nas w odmet wojny domowej. Ten maj wzywał nas do zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych wokół jednolitego frontu robotniczego.

Maj 1946 roku wzywał nas, robotników, do rozpoczęcia zdecydowanej bitwy o produkcję, do zdecydowanej walki o złamanie spekulacji.

Przyszł rok 1947 i trzecie z kolei Święto Robotnicze. Swobodni, wolni robotnicy widzieli jasno cele, jakie przed nimi stoją w tym trzecim po wojnie maju naczelnym hasłem było „wykonamy plan trzyletni”.

Walka o jedność organiczną klasy robotniczej, mobilizacja wszystkich sił dla ugruntowania naszej suwerenności — oto hasła pod którymi poszliśmy w pochodach pierwszomajowych w roku 1948.

Gdy sięgam pamięcią wstecz i przypominam sobie przedwojenne nasze pochody pierwszomajowe, różne pochody wyruszające z różnych punktów miasta w których brali udział ci sami robotnicy a jednak skłóceni, rozbici, nie dążący do jednego celu i gdy pomyślę, że na przestrzeni czterech lat ubiegłych krocziliśmy rok rocznie od jednego etapu do drugiego i realizowali hasło 1-Majowe, to tym jaskrawiej widzę błędy lat ubiegłych i jasną drogę jaką stworzyła sobie klasa robotnicza pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej.

Dziś po raz piąty po wojnie bierzemy udział w manifestacji pierwszomajowej, która jest zarazem triumfem jedności organicznej. Nie ma różnych grup, które zbierały się niegdyś na Grobli, Drodze Dębińskiej czy w Luboniu. Jest jedna klasa robotnicza, z przodującą Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele.



Do Gminnego Ośrodka Maszynowego w Bojadle nadeszły nowe czeskie traktory marki „Zetor”. Tow. Aleksander Rajski, kierownik ośrodka, zapuszcza motor. Za chwilę maszyna ruszy na pole, aby pomóc drobnorolnym osadnikom.

Edward Żłobiński i sekr. Kom. Gminnego PZPR w Bojadle

Z DZIAŁALNOŚCI PARTII

Pierwsze koło partyjne zostało założone na terenie gminy Bojadło w październiku w 1946 roku. Do pracy stanęło wówczas pięciu towarzyszy: Leon Grajner, Józef Lisiecki, Anna Bugiereszta, Edward Żłobiński i Anna Chrapczyk. Koło zostało zorganizowane w gromadzie Klenica.

Członkowie Partii swoją pracę, zarówno na odcinku społecznym, jak i zawodowym, stają się powoli przykładem dla pozostałych osadników. Charakterystycznym zjawiskiem tego okresu jest zgłaszanie się licznych osadników bezpartyjnych do organizacji partyjnej z prośbą o pomoc, czy interwencję.

Ob. Józef Łuczyński z Klenicy zwrócił się do Partii z prośbą o poparcie w Wojewódzkiej Komisji Osadnictwa Rolnego, celem przyznania gospodarstwa poniemieckiego, zajętego już w tym okresie przez innego obywatela, osadnika zle pracującego, marnotrawiącego dobro społeczne. Partia zbadała tę sprawę, stwierdziła, że ob. Łuczyński ma słuszość i w rezultacie poprzedni użytkownik został usunięty z gospodarstwa. Ob. Łuczyński gospodarzy dziś na własnym gospodarstwie i gospodarzy bez zarzutu.

Partia pomogła również ob. Stefańczykowi z Klenicy wyszukać odpowiednie gospodarstwo poniemieckie i utrzymać je, wbrew próbom kapitalistów wiejskich, pragnących ob. Ste-

fańczyka gospodarstwa tego pozbawić.

W listopadzie 1947 roku koła gromadzkie Partii zostają połączone i wchodzi w skład nowoutworzonego Komitetu Gminnego.

Partia bierze udział we wszystkich przejawach życia gminy i zaczyna wywierać na nie decydujący wpływ.

Z inicjatywy Partii, osadnicy z gminy Bojadła wypowiadają bezwzględna walkę odłogom. Poprzez organizowanie licznych zebrań, uświadamianie osadników, pomoc w uzyskaniu ziarna siewnego, nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych, obszar odłogów z 86 ha, spada do zaledwie 4 ha.

Doceniając znaczenie oświaty i wspomagając akcję zwalczania analfabetyzmu, Partia stara się w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu o kredyty na odbudowę szkoły podstawowej w Pyrniku. Kredyty uzyskano. W rekordowym czasie przy współudziale niemal wszystkich mieszkańców gromady, zostaje odremontowana szkoła.

Członkowie Partii, zasiadając w Komisji Wymiarowej i Poborowej Podatku Gruntowego i FOR, dbali o sprawiedliwy wymiar i o stosowanie zgodnych z ustawą ulg dla małych i średniorolnych osadników.

Dlatego, gdy do Komisji zgłosił się ob. Kowalczyk z Siedziny z wnioskiem o obniżenie podatku gruntowego i FOR-u, Partia zdecydowała wniosek odrzucić, a jego sa-

mego przekazać Delegaturze Komisji Specjalnej. Stwierdzono bowiem, że ob. Kowalczyk, typowy spekulant wiejski, nie tylko, że nie wywiązuje się ze swoich obowiązków jako płatnik podatkowy, ale również złośliwie zdewastował gospodarstwo, wy-



I sekretarz Komitetu Gminnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bojadle tow. Edward Żłobiński.

przedając inwentarz żywy i martwy.

Obecnie Partia prowadzi budowę Domu Społecznego w Bojadle. Komitet Gminny PZPR stara się o subwencję na zakup budulca w Ministerstwie Lasów. Dużą pomoc okazuje tow. Jurkiewicz — nadleśniczy z Klenicy.

Partia stara się również o przeprowadzenie instalacji elektrycznych do majątków PGR w Ledniku. Słupy i kontakty są już założone. Zepsuty jest tylko transformator, który został zabrany przez oddział Zjednoczenia Energetycznego w Zielonej Górze, celem dokonania naprawy. Okazuje się jednak, że Oddział ZEOP aparat ten

przekazał do innej miejscowości. Brak transformatora uniemożliwia doprowadzenie energii elektrycznej do majątków. Cierpi na tym praca, cierpią na tym i ludzie. Dalsze interwencje w Oddziale ZEOP nie odniosły dotychczas należytego skutku.

Komitet Gminny PZPR przeprowadza obecnie starania o zorganizowanie w Bojadle Ośrodka Zdrowia.

Oprócz działalności organizacyjnej, Partia zwraca największą uwagę na pracę ideologiczną, na wyrobienie polityczne wszystkich swoich członków.

Sekretarze kół gromadzkich tow. Józef Lisiecki, Klemens Stoiński, Andrzej Majka, Władysław Borowczak przeszli trzydniowy kurs szkoleniowy w Komitecie Powiatowym PZPR w Zielonej Górze.

Ponadto Komitet Gminny PZPR prowadzi we własnym zakresie na szeroką skalę zakrojoną akcję szkoleniową. Akcją tą objęte zostały już gromady Bojadła, Klenica i Swarzynica.

W gromadzie Bojadła prelegentami są tow. Wojciech Spychała, Jadwiga Bzdegowa, Karol Penik i Zbigniew Maciejewski. Seminarium odbywają się raz na tydzień w niedzielę w godzinach popołudniowych. Tematem szkolenia są przede wszystkim materiały Kongresu Zjednoczeniowego, historia WKPi(b), statut i deklaracja ideowa PZPR, zarys historii ruchu robotniczego w Polsce oraz problematyka Polski Wschodniej.

Dużym ułatwieniem w akcji szkoleniowej jest prasa, a w szczególności prasa partyjna.

Na jednym z ostatnich zebrań Komitetu Gminnego Partii zapadła uchwała podniesienia prenumeraty „GAZETY LUBUSKIEJ”, organu Komitetu Wojewódzkiego PZPR do 2 tysięcy egzemplarzy.

W pracy naszej mamy również szereg niedostatków i braków. Mimo niewątpliwych osiągnięć, szkolenie partyjne nie objęło jeszcze wszystkich członków organizacji partyjnej. Zbyt słaba jest jeszcze praca wśród kobiet. Nie potrafiliśmy w sposób należyty zaktywizować żon naszych towarzyszy. Istnieją ciągle jeszcze braki, poważne braki w pracy Kół Gospodyń wiejskich.

Mimo wysiłków, na odcinku młodzieżowym gminna organizacja ZMP jest bardzo słaba. Pokułują jeszcze w ZMP błędne i szkodliwe próby ślepego naśladowania wzorów partyjnych. ZMP nie rozbudował należycie swojej bazy masowej, myślnie natomiast nie potrafili skierować odpowiedzialnych towarzyszy do pracy wśród młodzieży.

Partia naszą w gminie nie umie jeszcze w sposób należyty wiązać się i kierować pracą organizacji masowych, przede wszystkim Zw. Zaw. Robotników Rolnych.

Nie potrafiliśmy ująć w ramy planowej działalności współzawodnictwa pracy na wsi. Musimy koniecznie przejść od współzawodnictwa indywidualnego do współzawodnictwa zespołowego.

Partia nie pokierowała również w należyty sposób sprawą oszczędzania na wsi; a my rozumiemy, że walkę marnotrawstwu należy wydać w każdym gospodarstwie.

Myślimy jeszcze nie nauczyć chłopów należytej współpracy z personelem instruktorskim ZSch. Nasi chłopci przez ścisły kontakt z aparatem technicznym ZSch. mogą i będą oszczędzać na konserwacji maszyn, na ich roztropnym wykorzystaniu, na bardziej wydajnej dochodowej uprawie ziemi.

W walce o zdrowie

Gminny Ośrodek Zdrowia

Komitet zespołowy PZPR w majątku PGR Klenice zwrócił się w początkach lutego br. do Ubezpieczalni Społecznej w Zielonej Górze z prośbą o zorganizowanie w Klenicy drugiego punktu udzielania pomocy lekarskiej dla ludności gminy Bojadła.

Robotnicy rolni z majątków w Klenicy, Swarzynicy i Ledniku oraz robotnicy tartaku państwowego w Klenicy, muszą bowiem dotychczas 2 razy tygodniowo udawać się do Bojadła, gdzie w określonym czasie urzęduje lekarz U. S.

Jeśli się zważy, że odległość od poszczególnych wsi do Bojadła waha się

od 10 do 14 km, można sobie łatwo wyobrazić, z jakimi trudnościami spotykać się musi każdy, kto pragnie skorzystać z pomocy lekarskiej. Niestety. Lekarze i dyrekcja U. S. w Zielonej Górze sprawy tej nie załatwili, a na pismo Partii po upływie trzech miesięcy w ogóle nie odpowiedzieli. Tymczasem odpowiedni lokal i urządzenie niezbędne do wyposażenia Ośrodka w Bojadle już jest. Obecnie trwają tylko rozmowy w sprawie przyjazdu lekarza.

Założenie Ośrodka Zdrowia i apteki jest tym konieczniejsze, że najbliższy punkt pomocy lekarskiej znajduje się w odległości 63 km od Bojadły, tj. w Zielonej Górze.

Ośrodek zorganizowany w Bojadle mógłby nie tylko obsłużyć teren tej gminy, ale również ludność zamieszkującą sąsiednią gminę Kolsko, gdzie również brak Ośrodka.

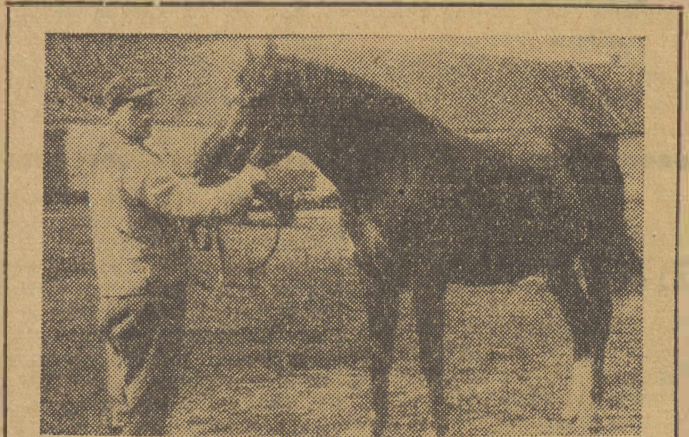
Podobnie przedstawia się sprawa z apteką. Najbliższa bowiem apteka znajduje się dopiero w Kargowej, odległej od Bojadły o blisko 20 km.



Największą bolączką osadników gminy Bojadła są rozległe moczary. Niezwykle żyzna ziemia (mady nadodrzańskie) traci na wartości z powodu częstych zalewów. W pierwszym etapie rozwoju wsi zostały założone instalacje elektryczne, w drugim przeprowadzone będą na szeroką skalę zakrojone roboty melioracyjne. Tymczasem jednak linia wysokiego napięcia przebiega nad rozległymi błotami.

KLENICE przystępują do współzawodnictwa zespołowego

Plan musi być przekroczony



Masztelarz Stefan Ławniczak opiekuje się dwoma rasowymi ogierami majątku P. G. R. Klenice. Ob. Ławniczak przeszedł specjalne wyszkolenie zawodowe w majątku.

Na zjeździe przedstawicieli Państwowych Gospodarstw Rolnych w Poznaniu delegaci majątku Klenice w gminie

Bojadła wezwali do współzawodnictwa majątek PGR w Czerwińsku n. O.

Ponadto robotnicy rolni z

Klenicy na zebraniu załogi postanowili plan produkcji rolnej w znacznym stopniu przekroczyć.

I tak zobowiązano się doprowadzić w tym roku do zbioru 20 q pszenicy ozimej z jednego ha, gdy plan produkcyjny określa możliwość zbioru na 16 q pszenicy z 1 ha.

Zbiór pszenicy jarej postanowiono zwiększyć z zaplanowanej ilości 14 q z ha do 16 q z ha, jęczmienia z 15 q z ha do 16 q z ha.

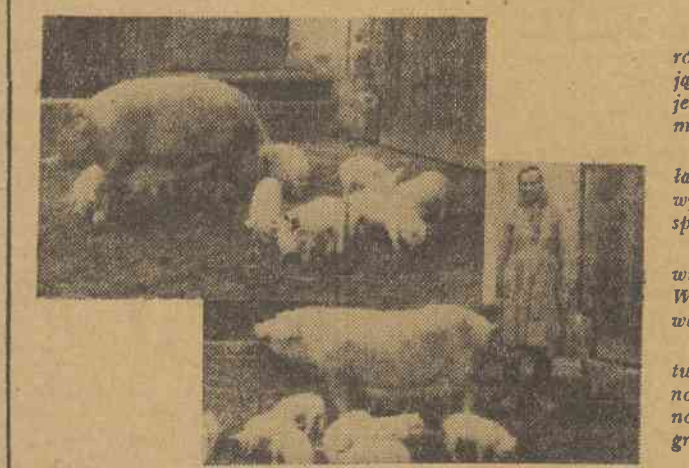
Robotnicy majątku PGR w Klenicy zobowiązali się również zwiększyć mleczność krów. Gdy dotychczas od 1 krowy otrzymywano w stosunku rocznym 2.800 l mleka, to robotnicy klenicy pragną doprowadzić do utrzymania 3.000 l.

Ob. Marta Szaferka jest wzorową oprzątką chlewni w majątku PGR Klenice. Jej zasługą jest, że trzoda chlewnia tuje i rozmnaża się.

Oto niedawno maciora oprosiła się mając 12 młotych. Teraz wyprowadza je po raz pierwszy na spacer.

Dumą chlewni jest okazowy wieprz — tucznik o wadze 370 kg. W dalszym ciągu przybiera na wadze dziennie pół kg.

Przeciętny przyrost dzienny tuczników chlewni klenickiej wynosi 900 gramów, gdy tymczasem norma przyrostu wynosi tylko 750 gramów.



Z gruzów i zgłiszcz

powstaje Dom Społeczny w Bojadle

W jednej z bocznych uliczek we wsi Bojadła wznoszą się ruiny niewielkiego budynku.

— W tym miejscu stanie Dom Społeczny — stwierdza spokojnie wójt, tow. Karol Penik.

W obrębie murów, które jeszcze ocalały, mieścić się będzie scena. Na pierwszym piętrze zostanie urządzona świetlica, w suterenuch znajdą pomieszczenie szatnie.

— Zostanie dobudowana obszerna hala. W hali tej urządzimy widownię, która pomieści 800 osób, i obszerną salę gimnastyczną, z której korzystać będą mogli uczniowie z położonej w sąsiedztwie siedmioklasowej szkoły podstawowej.

— W hali Domu Społecznego urządzimy również małe kryte boisko sportowe do gry w siatkówkę i koszykówkę.

W przybudówce stanie nasza motopompa dla Ochotniczej i Zawodowej Straży Pożarnej.

Dom Społeczny miał być ukończony w dniu 1 maja. Mieszkańcy gromady Bojadła, w ramach powszechnego współzawodnictwa pracy, wykonali bezinteresownie, po zakończeniu zajęć gospodarskich, cały szereg prac. Oczyszczono cegły, odgruzowano ściany, uporządkowano teren i chciano się zabrać do budowy.

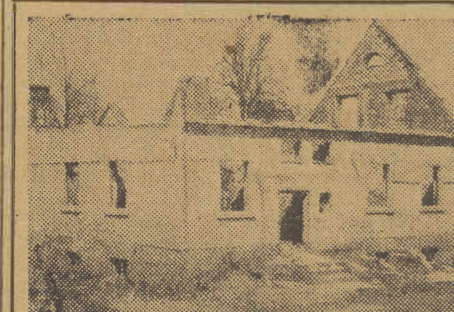
Niestety, zapadu chłopów z Bojadły nie podzielał i nie rozumiał ob. Wielgosz, architekt z Zielonej Góry.

Architekt nie znalazł bowiem czasu, aby w przewidzianym terminie przygotować plany techniczne budynku. Czekają chłopci, czeka robota i czeka materiał.

Skoro tylko plany budowy będą ukończone, prace z miejsca ruszą w szybkim tempie.

— Materiał, cegły, znajdują się. Ponadto Zarząd Gminny wyasygnował na budowę i urządzenie Domu Społecznego kwotę 100.000 zł, a mieszkańcy gromady zebrali dalszych 600.000 zł.

W Bojadle stanie wzorowy Dom Społeczny. St. J.



Z tych ruin jeszcze w tym roku mieszkańcy gromady Bojadła zbudują Dom Społeczny, w którym się mieścić będzie: — biblioteka, scena teatralna, widownia na 700 osób i sala gimnastyczna.

i praca ny Bojadła



Osadnik Jan Kowalski z gromady Bojadła, mający 5 ha ziemi, korzysta z siewnika, wypożyczonego z Gminnego Ośrodka Maszynowego.



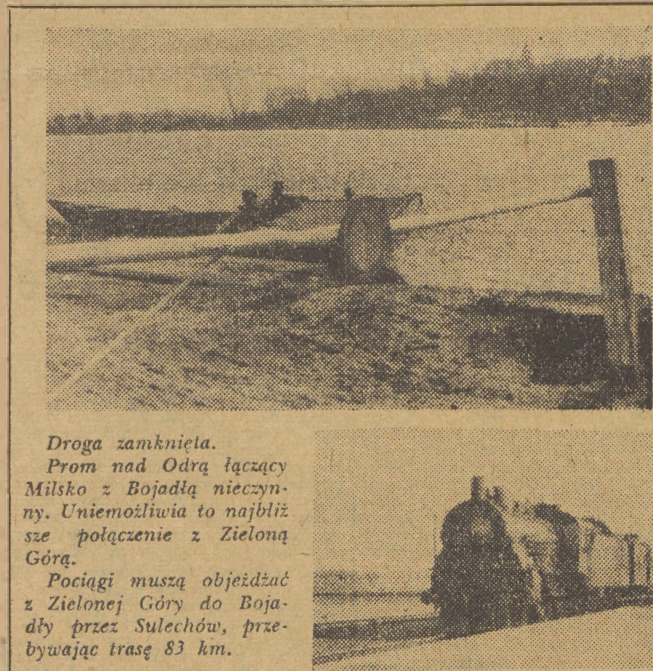
Chłopi z Bojadły zobowiązali się podnieść prenumeratę „Gazety Lubuskiej” do 2.000 egzemplarzy. Listonosz wiejski, obywatel Ignacy Wojciechowski, będzie miał w związku z tym napewno więcej pracy. Dzisiaj przebywa on dziennie na rowerze 24 km i roznosi 110 egzemplarzy „Gromady”. Jutro rozpocznie rozdawnictwo „Gazety Lubuskiej”.

Gminny Ośrodek Maszynowy

na usługach osadników z Bojadły

W dużej jasnej hali, wśród porostawianych szeregiem maszyn i narzędzi rolniczych, krząta się młody, wysoki mężczyzna. W wytłuszczonym kombinezonie, z francuskim kluczem w ręku grzebie coś we wnętrzościach mechanizmów.

gorącego, kwietniowego słońca błyszcząca nowiutkie, świeżo wylakierowane maszyny — Nasza stara „babuszka” — jak chłopci nazywają starym wiekiem i pracą „Lanzbuldoge” będzie mogła wreszcie pójść na emeryturę.



Droga zamknięta. Prom nad Odrą łączący Miłsko z Bojadłą nieczynny. Uniemożliwia to najbliższe połączenie z Zieloną Górą. Pociągi muszą objechać z Zielonej Góry do Bojadły przez Sulechów, przebywając trasę 83 km.

Kierownik Gminnego Ośrodka Maszynowego w Bojadle tow. A. Rajski, przerywa na chwilę pracę:

— Tak, maszyn mam dużo. W szopach, na terenie gospodarstwa Uniwersytetu Ludowego znajduje się 30 siewników gotowych do akcji, oraz 1 specjalny siewnik do nawozów sztucznych. Na podwórzu w promieniach

Czyn 1-majowy

Przedszkole w Bojadle

Chłopi gromady Bojadła postanowili urządzić, jako Czyn 1-Majowy, przedszkole dla dzieci swojej wsi.

Gospodarze, Tadeusz Kozakowski i Paweł Chorostecki, oraz przedszkolanka Maria Kardasz pomagają przy budowie drzwi, okien, podłóg, sufitów, dachu.

Stolarze, Marian Urbański i Jan Rawski oraz Spychała ofiarowują swoją pracę po cenie o połowę niższej.

Ob. Janusz Andrzej wykonuje prace ciesielskie. Koło Gospodyń Wiejskich w gminie Bojadła pod przewodnictwem tow. J. Bzdęgowej zobowiązało się natomiast do urządzenia przedszkola i całkowitego jego wyposażenia.

— Obawiamy się jedynie, że „Zetory” posiadają zbyt precyzyjną budowę i na ciężkiej glebie, na madach nadodrzańskich, szybko się będą psuły.

— „Zetory” muszą służyć i będą długo służyć mało i średnio rolnym osadnikom.

Otwieramy zeszyt użytkowników. Stefania Onyszczyk, osadniczka, posiadająca 80 arów ziemi, wypożyczyła siewnik.

Franciszek Lasota, posiadacz dwóch ha ziemi, Maria Cybulska, 80 arów gruntu, Tadeusz Górnicki, 80 arów ziemi otrzymali pomoc z Ośrodka w postaci obsiania ich gruntu siewnikiem do nawozów.

Karol Urbański, osadnik na 2 i pół ha ziemi, korzystał z siewnika rzędowego, Janowi Rawskiemu robotnicy Ośrodka zaorali traktorem pół ha ziemi, Antoniemu Pryputniewiczowi zaorano traktorem z Ośrodka Maszynowego jeden ha gruntu...

Lista ta jest długa, tak jak długi szereg małych i średniololnych osadników z gminy Bojadła.

— Obecnie zaciera ręce tow. Aleksander Rajski — oczekujemy jeszcze na dostawę dwóch plugów ciągnikowych, z Centrali Spółdzielni Rolniczych w Warszawie. St. L.

KARÓL PENIUK wójt gminy Bojadła

Nasze osiągnięcia i nasze niedostatki

Gmina Bojadła jest największą w powiecie zielonogórskim. Posiada ona 16 tys. ha obszaru. Zamieszkuje ją 6 tys. ludności. W skład jej wchodzi gromady Bojadła, Kłonica, Swarzynice, Pyrnik, Belcze i Karszyn.

ELEKTRYFIKACJA

Do najważniejszych osiągnięć gminy należy przeprowadzenie robót elektryfikacyjnych. Z początkiem października 1945 r. osadnicy zbudowali linię wysokiego napięcia przez Odrę, stawiając dwa maszty na żelbetonie. Do tej pory bowiem linie wysokiego napięcia dochodziły jedynie do Miłska i od Bojadły na teren gminy. Brakującym był właśnie odcinek Odry.

Ponadto chłopcy z Bojadły przeprowadzili we własnym zakresie kapitalny remont wszystkich linii niskiego i wysokiego napięcia na terenie gminy, uszkodzonych bądź zupełnie zniszczonych wskutek działań wojennych.

Kredytów niezbędnych na dokonanie tych prac dostarczała specjalnie w tym celu zorganizowana Spółdzielnia Elektryfikacyjna, do której przystąpili wszyscy chłopcy. Kierownictwo spółdzielni spoczywało w rękach Zarządu Gminnego.

W dniu 27 października 1945 r. zabłysło światło elektryczne we wszystkich gromadach gminy Bojadła.

SZKOLNICTWO

Drugim, nie mniej ważnym osiągnięciem, była budowa szkoły podstawowej w gromadzie Pyrnik. Dotychczasowy budynek szkolny był zwykłym domem mieszkalnym, ciętym, nie higienicznym, nie odpowiadającym potrzebom 63 dzieci.

Rozumiejąc powagę sytuacji, Zarząd Gminny przystąpił do odbudowy zupełnie spalonej, zniszczonej szkoły. Niezwykłej energii sołtysa Leona Bugajewskiego, Władysława Drzewieckiego i Kotowskiego należało zawdzięczać, że mieszkańcy gromady poparli zamierzenia Zarządu. Wyróżnił się również ob. Józef Dossel, który wykonywał bezinteresownie prace techniczne.

Uporządkować drogę

Każdy, kto idzie z Bojadły do stacji kolejowej, zauważył musi piękny las sosnowy, który rozciąga się na krańcach wsi. Lasek ten, niestety, nie wiadomo bliżej z jakich przyczyn, stał się zbiorowym śmietniskiem rupieci i starego żelastwa.

Czego tam nie ma! Podziurawione miski, garnki, czajniki, rudawe porzeczki, pudełka od amerykańskich konserw, porzucane szklane naczynia, szczątki sprzętu wojskowego i sterty przegniłych papierów, bynajmniej nie przyczyniają się do upiększenia krajobrazu.

Może by tak dzieci szkolne, z okazji zbliżającego się „Dnia Lasu” w ramach zajęć praktycznych, wybrały się na wycieczkę i w przeciągu paru godzin lasy oczyściły, a zebrane żelastwo przekazały do Centrali Odpadków?

A może by tak dzieci szkolne, z okazji zbliżającego się „Dnia Lasu” w ramach zajęć praktycznych, wybrały się na wycieczkę i w przeciągu paru godzin lasy oczyściły, a zebrane żelastwo przekazały do Centrali Odpadków?

Roboty zostały rozpoczęte w lipcu, a szkołę oddano do użytku już w pierwszych dniach września.

Na odcinku szkolnictwa Zarząd Gminny poszczycić się może również dalszymi osiągnięciami. W stosunkowo bardzo krótkim czasie i przy minimal-



Wójt gminy Bojadła w powiecie zielonogórskim tow. Karol Peniuk.

nym nakładzie środków, dokonano remontów dalszych szkół w gromadach Kłonica, Bojadła, gdzie wyróżnił się autochton, Franciszek Puszcis, który bezinteresownie odremontował centralne ogrzewanie — Belcze i Karszyn.

Do obecnych zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Kłonicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji szkolenia analfabetów, których na terenie gminy jest niestety немало. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Kłonicy.

Oszczędność i wynalazczość robotników tartaku w Kłonicy

— Franek, podawaj! Przeraził, świadczący w uszach zgrzyt stalowej pily. Tuman drewnianych opiółków bucha w oczy.

— Spiesz się! Zbliża się dzień 1 Maja! Musimy wyżyć swoje siły.

Trakowy ob. Wachman i ob. Stelmazynski, oraz pomocnik ob. Więtek zajęci są przy rozcinaniu dużej drewnianej beli.

Norma przecierania drzewa wynosi 2 m na godzinę. Robotnicy starają się normę tę przekroczyć. Przekroczyć specjalnie na 1 Maja.

W Państwowym Tartaku w Kłonicy, w gminie Bojadła, czynne są tymczasem dwa tra-

cy i Bojadle. Wzięło w nich udział ponad 50 analfabetów.

MELIORACJE

Do największych bolączek gminy należy bezwzględnie sprawa melioracji. Gmina Bojadła posiada wyjątkowo żyzną ziemię, tzw. mady. Ich cechą charakterystyczną jest to, że stosunkowo trudno przepuszczają wodę. Stąd też, w razie większych opadów atmosferycznych na polach i miejscach niżej położonych tworzą się olbrzymie kałuże trudno wsiąkającej wody, która stopniowo zakwasza łąki i udaremnia całkowicie uprawę pól. Szczególnie dotkliwie daje się to odczuć podczas robót wiosennych.

Chłopi z Bojadły zwrócili się w tej sprawie do Komitetu Wojewódzkiego PZPR, z którego inicjatywą Urząd Wojewódzki w Poznaniu wysłał na teren gminy specjalistów do zbadania możliwości rozpoczęcia prac. W wyniku badań, zdecydowano przystąpić do robót melioracyjnych z dniem 1 czerwca br.

KULTURA I ROZRYWKA

Osobnym działem działalności Zarządu Gminnego jest kultura i rozrywka. Mieszkańcy gminy szczególnie boleśnie odczuwają brak rozrywki. Ludowe amatorskie zespoły artystyczne znajdują się dopiero w stadium organizacji.

Niestety więc wydaje się stanowisko Dyrekcji Okręgowej Filmu Polskiego w Poznaniu. W gminie znajduje się obszerna sala, w której z powodzeniem można urządzić kino, oraz jest aparat projekcyjny do wyświetlania filmów. Dyrekcja Filmu Polskiego nie wydaje jednak zezwolenia na otwarcie tego kina i na wypożyczenie taśm filmowych.

Również niezadawalająco przedstawia się sprawa kin objazdowych, które zaczęły odwiedzać teren gminy Bojadła dopiero od jesieni ub. roku. Wyświetlanie jednego filmu w przeciągu całego miesiąca wydaje się rzeczą niewystarczającą.

Z zagadnieniami kulturalnymi wiąże się sprawa radiofonizacji gminy. W ciągu ub. roku dokonano radiofonizacji gromady Pyrnik, gdzie zainstalowano 45 głośników, oraz założono radiowęzeł.

Chłopi z Bojadły zwrócili się ponownie do Komitetu Wojewódzkiego PZPR z prośbą o pomoc przy radiofonizacji. Pomoc ta nadeszła. Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Poznaniu w sposób niezwykle serdeczny ustosunkowała się do prośby chłopów z Bojadły i zobowiązała się zradiofonizować do Dnia 1 Maja gromadę Bojadła, a do dnia 15 maja teren całej gminy.

ROLA PARTII

Nasze osiągnięcia są skromne. To czegośmy dokonali — to nie za wiele, ale też i немало. I tu chciałbym z całą stanowczością podkreślić, że kierowniczą rolę w każdej przedsięwziętej przez nas akcji odgrywała organizacja gminna POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Komitet Gminny Partii ułmiał wokół konkretnych zadań, jakieśmy sobie stawiali, mobilizować nie tylko chłopów, członków Partii, ale i chłopów bezpartyjnych.

Komitet Gminny bez wątpienia był i jest gospodarzem swojej gminy. On nakreśla plany, on rozstawia ludzi i on w pierwszym rzędzie mobilizuje środki dla wykonania określonych przez nas wspólnie zadań.

Pragnąc zwiększyć produkcję mechaniki ob. Walenty Rękoś postanowił uruchomić trzeci trak.

Trak ten znalazł gdzieś w rupieciach, jako bezużyteczny

stały wykonane we własnym zakresie, tartak zaoszczędził ponad 1 milion zł.

Duże oszczędności przysporzyło również zastosowanie trójcin, których w każ-



W Państwowym Tartaku w Kłonicy znajdują się olbrzymie zapasy kopalniaków, na które nie ma dotychczas zapotrzebowania. Drzewo, aczkolwiek specjalnie chronione i odaszkowane, czeka już na odbiór ponad 3 miesiące, narażając się powoli na gnicie, oraz zajmując niepotrzebnie miejsce na terenie tartaku. Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze, której tartak ten podlega, powinna się więc tą sprawą zainteresować.

szmelc. Obejrzał go okiem fachowca, popatrzył i orzekł:

— Nadaje się!

Szkielec traku przewieziono do tartaku. Ob. Rękoś wziął go w swoje obroty, majstruje przy nim co dzień i kupę szmelcu powoli zamienia na pełnowartościową maszynę.

— Na 1 Maja ruszy!

Kończy się już budowa nowej szopy. Plany i prace przy tym ofiarował bezpłatnie słusarz ob. Franciszek Puszcis.

Dzięki temu, że wszystkie roboty związane z budową zo-

dym tartaku jest pod dostatkiem, do opalania lokomotyw wprowadzającej w ruch wszystkie maszyny tartaku.

Ob. Karol Kamiński, który obecnie awansował z palacza na zmianowego, oraz ob. Jakób Kutynia, dzięki wykorzystaniu ułatwiającej się dotychczas bezużytecznie z maszyną parą wylotowej uzyskali dziennie 1.000 zł oszczędności. Parę tą wprowadza się dziś do instalacji centralnego ogrzewania, które zaprowadzono w szlifierni i dwóch kantorkach.



Do Gminnego Ośrodka Maszynowego w Bojadle nadeszły nowe traktory marki „Zetor”. Tow. Aleksander Rajski, kierownik ośrodka, zapuszcza motor. Za chwilę maszyna ruszy na pole, aby pomóc drobniorszym osadnikom.

Edward Ziobliński i sekretarz Kom. Gminnego PZPR w Bojadle

Z DZIAŁALNOŚCI PARTII

Pierwsze koło partyjne zostało założone na terenie gminy Bojadło w październiku w 1946 roku. Do pracy stanęło wówczas pięciu towarzyszy: Leon Grajner, Józef Lisiecki, Anna Bugler, Edward Ziobliński i Anna Chrapczyk. Koło zostało zorganizowane w składzie: sekretarz, skarbnik, kasyer, a także komitet partyjny. Członkowie Partii swoją pracę, zarówno na odcinku społecznym, jak i zawodowym, stają się powoli przykładem dla pozostałych osadników. Charakterystycznym zjawiskiem tego okresu jest zgłaszanie się licznych osadników bezpartyjnych do organizacji partyjnej z prośbą o pomoc, czy interwencję.

Ob. Józef Łuczynski z Klenicy zwrócił się do Partii z prośbą o poparcie w Wojewódzkiej Komisji „Osadnictwa Rolnego”, celem przyznania gospodarstwa pomieszczenia, zajętego już w tym okresie przez innego obywatela, osadnika zlepującego, marnotrawiącego dobro społeczne. Partia zbadała tę sprawę, stwierdziła, że ob. Łuczynski ma słuszną i w rezultacie poprzedni użytkownik został usunięty z gospodarstwa. Ob. Łuczynski gospodarzy dziś na własnym gospodarstwie i w gospodarstwie bez zarzutu. Partia pomogła również ob. Stefanowi Kowalczykowi z Klenicy wykonać odpowiednie gospodarstwo pomieszczenia i utrzymać je, wbrew próbom kapitalistów wjeżdżających, pragnących ob. Ste-

mego przekazać Delegaturze Komisji Specjalnej. Stwierdzono bowiem, że ob. Kowalczyk, typowy spekulant wiejski, nie tylko, że nie wywiązuje się ze swoich obowiązków jako płatnik podatkowy, ale również złośliwie zdeptał gospodarstwo, wy-



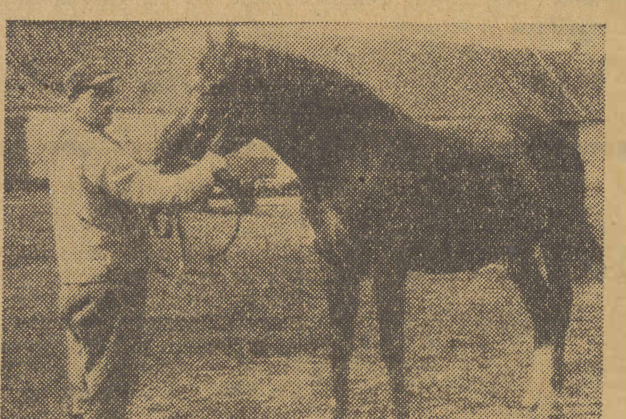
1 sekretarz Komitetu Gminnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bojadle tow. Edward Ziobliński.

przejął inwentarz żywy i martwy.

Obecnie Partia prowadzi budowę Domu Społecznego w Bojadle. Komitet Gminny PZPR stara się o subwencję na zakup budowlanych materiałów w Ministerstwie Lasów. Dużą pomoc okazuje tow. Jurkiewicz — nadleśniczy z Klenicy.

Partia stara się również o przeprowadzenie instalacji elektrycznych do majątków PGR w Ledniku, Słupie i Klenicy. Partia stara się o kredyt na budowę szkoły podstawowej w Pymniku. Kredyty w tym celu Partia stara się o subwencję na zakup budowlanych materiałów w Ministerstwie Lasów. Dużą pomoc okazuje tow. Jurkiewicz — nadleśniczy z Klenicy.

KLENICE przystępują do współzawodnictwa zespołowego Plan musi być przekroczony



Maszynarz Stefan Ławniczak opiekując się dwoma rasowymi ogierami majątku P. G. R. Klenice. Ob. Ławniczak przeszedł specjalne wykształcenie zawodowe w majątku.

Na zjeździe przedstawiciele Państwowych Gospodarstw Rolnych w Poznaniu delegaci majątku Klenice w gminie Bojadło wezwali do współzawodnictwa majątek PGR w Czerwinku n. O. Ponadto robotnicy rolni z

Klenicy na zebraniu załogi po stanowili plan produkcji rolnej w znacznym stopniu przekroczyć.

I tak zobowiązano się do prowadzić w tym roku do zbioru 20 q pszenicy omelej z jednego ha, gdy plan produkcji określa możliwość zbioru na 16 q pszenicy z 1 ha.

Zbiór pszenicy jarej został nowonowiono zwiększyć z zaplanowanej ilości 14 q z ha do 16 q z ha, jęczmienia z 15 q z ha do 16 q z ha.

Robotnicy majątku PGR w Klenicy zobowiązali się również zwiększyć mleczność krow. Gdy dotychczas od 1 krowy otrzymywano w stosunku rocznym 2.800 l mleka, to robotnicy Klenicy pragną doprowadzić do otrzymania 3.000 l.

Ob. Maria Szaferka jest wosnową ogrodniczką chlewni w majątku PGR Klenice. Jej zasługą jest, że trzoda chlewna żyje i rozmnaża się.

Oto niedawno maciora oprosiła się mając 12 miesięcy. Teraz wyprowadza je po raz pierwszy na spacer.

Dumą chlewni jest okazowy wieprz — tucznik o wadze 370 kg. W dalszym ciągu przybiera na wadze dziennie pół kg.

Przebiegły przyrost dzienny tucznika chlewni Klenickiej wynosi 900 gramów, gdy tymczasem norma przyrostu wynosi tylko 750 gramów.

W walce o zdrowie

Gminny Ośrodek Zdrowia

Komitet zespołowy PZPR w majątku PGR Klenice zwrócił się w początkach lutego br. do Urzędu Lekarskiego w Zielonej Górze z prośbą o zorganizowanie w Klenicy drugiego punktu udzielania pomocy lekarskiej dla ludności gminy Bojadło.

Oprócz działalności organizacyjnej, Partia zwraca największą uwagę na pracę ideologiczną, na wyrobienie polityczne wszystkich swoich członków.

Sekretarzem Kół gromadzkich tow. tow. Józef Lisiecki, Klemens Stoliński, Andrzej Majka, Władysław Borowczak przeszli trzydniowy kurs szkoleniowy w Komitecie Powiatowym PZPR w Zielonej Górze.

Ponadto Komitet Gminny PZPR prowadzi we własnym zakresie na szeroką skalę akcję szkoleniową. Akcją tą objęte zostały już gromady Bojadła, Klenica i Swarzynka.

W gromadzie Bojadła prelegentami są tow. Wojciech Spychała, Józef Bzdowski, Karol Peniak i Zbigniew Maciejewski. Seminarium odbywa się raz na tydzień w niedzielę w godzinach popołudniowych. Tematem szkolenia są przede wszystkim materiały Kongresu Zjednoczeniowego, historia WKPR, statuty i deklaracje ideowe PZPR, zarys historii ruchu robotniczego w Polsce oraz problemy polskiej Współczesnej.

Dużym ułatwieniem w akcji szkoleniowej jest prasa, a w szczególności prasa partyjna.

Na jednym z ostatnich zebrania Komitetu Gminnego PZPR zapadła uchwała podniesienia prenumeraty „GAZETY LUBUSKIEJ”, organu Komitetu Wojewódzkiego PZPR do 2 tysięcy egzemplarzy.

W pracy naszej mamy również szereg niedostatków i braków. Mimo niewątpliwych osiągnięć, szkolenie partyjne nie objęło jeszcze wszystkich członków organizacji partyjnej. Zbyt słaba jest jeszcze praca wśród kobiet. Nie potrafiliśmy w sposób należyty zaktualizować ich naszych towarzyszy. Istnieją ciagle jeszcze braki, poważne braki w pracy Kół Gospodyń Wiejskich.

Mimo wysiłków na odcinku młodzieżowym plan organizacji ZMP jest bardzo słaby. Pokutuje jeszcze w ZMP błędne i szkodliwe próby ślepego naśladowania wzorów partyjnych. ZMP nie rozbudował należycie swojej bazy masowej, myślny natomiast nie potrafili skierować odpowiedzialnych towarzyszy do pracy wśród młodzieży.

Partia nasza w gminie nie umie jeszcze w sposób należyty wiazać się z kierową pracą organizacji masowych, przede wszystkim Zw. Zaw. Robotników Rolnych.

Nie potrafiliśmy ująć w ramy planowej działalności współzawodnictwa pracy na wsi. Musimy koniecznie przejść od współzawodnictwa indywidualnego do współzawodnictwa zespołowego.

Partia nie pokierowała również w należyty sposób sprawą oświeczania na wsi; a my rozumiejąc, że walka marnotrawstwa należy wywalczyć w każdym gospodarstwie.

Myślny jeszcze nie nauczyli chłopów należytej współpracy z personelem instruktorskim ZSCH. Nasi chłopcy przez ścisły kontakt z personelem technicznym ZSCH mogą być oszczędzani na konserwacji maszyn, na ich rozumny wykorzystaniu, na bardziej wydajnej dochodowej uprawie ziemi.

Założenie Ośrodka Zdrowia i apteki jest tym konieczniejsze, że najbliższy punkt pomocy lekarskiej znajduje się w odległości 63 km od Bojady, tj. w Zielonej Górze.

Ośrodek zorganizowany w Bojadle mógłby nie tylko obsługiwać teren tej gminy, ale również ludność zamieszkującą sąsiednią gminę Kolsko, gdzie również brak Ośrodka.

Podobnie przedstawia się sprawa z apteką. Najbliższa apteka znajduje się dopiero w Kargowej, odległej od Bojady o blisko 20 km.



Największą bolączką osadników gminy Bojadła są rozległe mokcary. Niezwykle duża ziemia (miedzy nadodrzańskimi) traci na wartości z powodu częstych zaludnień. W tym czasie rosłyby wsi, zostałyby założone instalacje elektryczne, w drugim przeprowadzone będą na szeroką skalę zakrojone roboty melioracyjne. Tymczasem jednak linia wysokiego napięcia przebiega nad rozległymi łąkami.

Z gruzów i zgłiszcz

powstaje Dom Społeczny w Bojadle

W jednej z bocznych uliczek we wsi Bojadło wznoszą się ruiny niewielkiego budynku.

— W tym miejscu stanie Dom Społeczny — stwierdza spokojnie wójt, tow. Karol Peniak.

W obrębie murów, które jeszcze ocalały, mieścić się będzie scena. Na pierwszym piętrze zostanie urządzona świetlica, w suterenach znajdą pomieszczenia szatni.

Zostanie dobudowana obszerna hala. W hali tej urządzimy widowisko, która pomieści 800 osób, i obszerną salę gimnastyczną, z której korzystywać będą mogli uczniowie z położonej w sąsiedztwie siedmioklasowej szkoły podstawowej.

W hali Domu Społecznego urządzimy również male kryje boiska sportowe do gry w siatkówkę i koszykówkę.

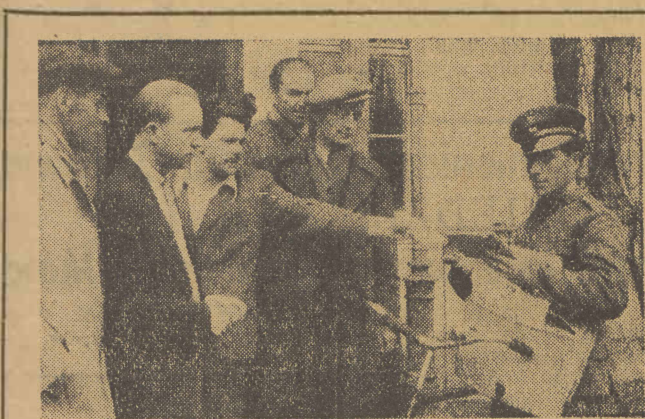
Architekt nie znalazł bowiem czasu, aby w przewidzianym terminie przygotować plany techniczne budynku. Czekała chłopcy, czeka roboty i czeka materiał.

Skończył plany budowy będą ukończone, prace z miejsca ruszą w szybkim tempie.

— Materiał, cegły, znajdują się. Ponadto Zarząd Gminny wysygnął na budowę i urządzenie Domu Społecznego kwotę 100.000 zł, a mieszkańcy gromady zebrałi do szczy 600.000 zł.

W Bojadle stanie wzorowy Dom Społeczny. St. J.

Życie i praca w gminie Bojadła



Chłopi z Bojady zobowiązali się podnieść prenumeratę „Gazety Lubuskiej” do 2.000 egzemplarzy. Listonosz wiejski, obywatel Ignacy Wojciechowski, będzie miał w związku z tym naprawdę więcej pracy. Dziś przebywa on dziesięć na rowerze 24 km i rozosi 110 egzemplarzy „Gromady”. Jutro rozpocznie rozdawnictwo „Gazety Lubuskiej”.

Gminny Ośrodek Maszynowy na usługach osadników z Bojady

W dużej jasnej hali, wśród porostawianych szeregiem maszyn i narzędzi rolniczych, krząta się młody, wysoki mężczyzna. W wyduszczonej kominie, z francuskim kluczem w ręku grzebie coś we wnętrznościach mechanizmów.

gorącego, kwietniowego słońca błąsząc nowiutkim, świeżo wykalibrowanym maszyną — Nasza stara „babuszka” — jak chłopcy nazywają starym wiekiem i pracą „Lanabuldogę” będzie mogła wreszcie pójść na emeryturę.

W dniu 27 października 1945 r. zabłysła światła elektryczne we wszystkich gromadach gminy Bojadła.

Drugi, nie mniej ważnym osiągnięciem, była budowa szkoły podstawowej w gromadzie Pymnik. Do wieczasowy budynek szkolny był swym domem mieszkającym, ciętym, niegłębokim, niedopowiadającym potrzebom 65 dzieci.

— Obawiamy się jedynie, że „Zetory” posiadają zbyt precyzyjną budowę i na ciężkiej glebie, na miedach nadodrzańskich, szybko się będą psuły.

— „Zetory” muszą służyć i będą długo służyć mało i średnio rolnym osadnikom.

Otwieramy zeszyty użytkowników.

Stefania Onyszczyk, osadniczka, posiadająca 80 arów ziemi, wypożyczyła siewnik.

Franciszek Łasota, posiadacz dwóch ha ziemi, Maria Cybulska, 80 arów gruntu, Tadeusz Górnicki, 80 arów ziemi otrzymali pomoc z Ośrodka w postaci obsłania ich gruntu siewnikiem do nawozów.

Karol Urbanski, osadnik na 2 i pół ha ziemi, korzystał z siewnika, rzędowego, Janowi Rawskiemu robotnikowi Ośrodka zaorali traktorem pół ha ziemi.

Antoniu Pymniewiczy zaorano traktorem z Ośrodka Maszynowego jeden ha gruntu.

Lista ta jest długa, tak jak długi szereg małych i średnich rolników z gminy Bojadła.

Obecnie zacięra race tow. Aleksander Rajski — oczekujemy jeszcze na dostawę dwóch plugów ciągnikowych z Centrali Spółdzielni Rolniczych w Warszawie. St. J.

Chłopi gromady Bojadła postanowili urządzić, jako Czyn 1-majowy, przedszkole dla dzieci swojej wsi.

Gospodarze, Tadeusz Kozłowski i Paweł Chorościński, oraz przedszkolanka Maria Kardas pomagają przy budowie drzwi, okien, podłóg, sufitów, dachu.

Stolarze, Marian Urbanski i Jan Rawski oraz Spychała ofiarowują swoją pracę po cenie o połowę niższej.

Ob. Janusz Andrzej wykonuje prace ciesielskie.

Koło Gospodyń Wiejskich w gminie Bojadła pod przewodnictwem tow. J. Bzdogowej obwieszało się natomiast do urządzania przedszkola i całkowitego jego wyposażenia.

KAROL PENIAK wójt gminy Bojadła

Nasze osiągnięcia i nasze niedostatki

Gmina Bojadła jest największą w powiecie zielonogórskim. Posiada ona 16 tys. ha obszaru. Zamieszkuje ją 8 tys. ludności. W skład jej wchodzi gromady Bojadła, Klenica, Swarzynka, Pymnik, Belcze i Karszyn.

Do najważniejszych osiągnięć gminy należy przeprowadzenie robót elektryfikacyjnych. Z początkiem października 1945 r. osadnicy zbudowali linie wysokiego napięcia przez Odrę, stawiając dwa maszyny na żelbetonach. Do tej pory bowiem linie wysokiego napięcia dochodziły jedynie do Mińska i od Bojady na teren gminy. Brakującym był właśnie odcinek Odrę.

Ponadto chłopcy z Bojady przeprowadzili we własnym zakresie remont wszystkich linii niskiego i wysokiego napięcia na terenie gminy. uszczelnionych bądź zupełnie zniszczonych wskutek działań wojennych.

Kredytów niezbędnych na dokonanie tych prac dostarczyła specjalnie w tym celu zorganizowana Spółdzielnia Elektryfikacyjna, do której przystąpił wszyscy chłopcy. Kierownictwo spółdzielni spoczywało w rękach Zarządu Gminnego.

W dniu 27 października 1945 r. zabłysła światła elektryczne we wszystkich gromadach gminy Bojadła.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Niestety w wielu wypadach do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.



Osadnik Jan Kowalski z gromady Bojadła, mający 5 ha ziemi, korzysta z siewnika, wypożyczonego z Gminnego Ośrodka Maszynowego.

cy i Bojadle. Wzięło w nich udział ponad 50 analafetów.

MELIORACJE

Do największych bolączek gminy należy bezwzględnie sprawa melioracji. Gmina Bojadła posiada wyjątkowo żyzną ziemię, tzw. mady. Ich cechą charakterystyczną jest to, że stosunkowo trudno przepuszczają wodę. Stąd też, w razie większych opadów atmosferycznych na polach i miejscach, gdzie położonych tworzą się olbrzymie kałuże trudno walczyć z wodą, która stopniowo zalewa łąki i łąki, uderzając całkowicie uprawę pól. Szczególnie dotkliwie daje się to odczuć podczas robót wiosennych.

Chłopi z Bojady zwrócili się w tej sprawie do Komitetu Wojewódzkiego PZPR, z którego inicjatywę Urząd Wojewódzki w Poznaniu wysłał na teren gminy specjalistów do zbadania możliwości rozpoczęcia prac. W wyniku badań zdecydowano przystąpić do robót melioracyjnych z dniem 1 czerwca br.

KULTURA I ROZRYWKA. Osobnym działem działalności Zarządu Gminnego jest kultura i rozrywka. Mieszkańcy gminy szczególnie boleśnie odczuwają brak rozrywki. I do tego amatorskie zespoły artystyczne znajdują się dopiero w stadium organizacji.

Niestety w wielu wypadach do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Specjalnie dużo uwagi poświęca się akcji uwalniania analafetów, których na terenie gminy jest niestety niemało. Dotychczas zorganizowano dwa kursy dokształcające w Klenicy.

Do obecných zadań Zarządu Gminnego należy rozbudowa szkoły podstawowej w Klenicy, do której uczęszcza 350 dzieci i budowa przedszkola w Bojadle.

Remont świetlic, dróg, maszyn i boisk sportowych

prowadzą wsie pow. ostrowskiego w ramach Czynu Pierwszomajowego

We wszystkich gminach powiatu ostrowskiego zostały podjęte zespółowe zobowiązania na zebraniach organizowanych przez Związek „Samopomocy Chłopskiej”. W gminie Wysocko-Wielkie postanowiono: oczyścić rowy we wszystkich gromadach gminy, a wszystkie bruki wysypać żwirem. Gromada Sadowie zobowiązała się odmalować świetlice i złożyć 400 zł na Dom Chłopa w Poznaniu. W Wysocku-Małym Komitet Rodzicielski szkoły powszechnej postanowił oczyścić rowy przylegające do terenu szkolnego, wybudować bramę i mostek do wejścia na boisko szkolne i założyć siatkówkę na boisku. Gmina Ostrowo w Zebrowie, oczyszczone zostaną rowy na przestrzeni 600 metrów a w gromadzie Krępa, ulepszy się drogi na przestrzeni 400 m.

Gmina Raszków ukończy się do pierwszego maja, odczyści wszystkie drzewa przydrożne z gniazd gąsiennic i

szkodników, naprawi jeden kilometr drogi b. tej, wypłaci w 100 proc. podatek gruntowy i FOR. Dziewięć Raszkowa zobowiązały się uwić 150 m girlandy dla Komitetu Powiatowego PZPR na dekorację 1 Maja.

Gmina Odolanów zakończy zasiewy wiosenne do 1 maja w 100 proc. Gmina Daniszyn utworzy 8 zespołów branżowych w ramach współzawodnictwa w plantacji buraków cukrowych, przekroczy przewidziany plan zakontraktowania trzody chlewnej, otworzy świetlice ZSCH w gromadzie Laniki. Prócz tego GRN przyczyni się do ślagnięcia pierwszej raty podatku gruntowego w 100 proc., zakupi cegły, wapno

i cement na budowę nowej szkoły powszechnej. Jeden kilometr drogi obsadzi drzewami, odczyści 9 kilometrów rowów i założy boisko sportowe.

Gmina Czekanów wybuduje Dom Ludowy w gromadzie Czekanów na co 50.000 zł dała gmina w swoim zakresie a 50.000 zł Wydział Powiatowy Starostwa, zlikwiduje 50 ha odłogów.

Gmina Przygodzice we wszystkich gromadach odczyści rowy i założy dwa zespoły branżowe współzawodnictwa plantacji buraków cukrowych, cegielnia Parowa wykona ponad plan 100.000 sztuk cegieł.

Gmina Sieroszewice zalesi nieużytki i utworzy przy wszystkich kołach gromadzkich Z. S. Ch. Koła Gospodyń Wiejskich. Przy pomocy PZPR zostanie wybudowana nowa świetlica dla ZMP.

Gmina Mikstat zbuduje kanalizację w mieście na przestrzeni 100 m, naprawi i zaizoluje wszystkie drogi w gminie. Gmina Sośnie założy dwie świetlice i wyreperuje wszystkie drogi gromadzkie. Gmina Skalmierzycze stworzy 5 zespołów współzawodnictwa plantacji buraka cukrowego, podejmie walkę z analfabetyzmem, założy 4 świetlice w gromadach Maczniki, Węgry, Chotów i Strzegowa.

Gmina Czarnylas naprawi drogi gromadzkie na przestrzeni 7 kilometrów i odczyści rowy na przestrzeni 12 kilometrów. Otworzy świetlice dla PZPR.

Gmina Sobótka doprowadzi do porządku boisko sportowe, oraz wyremontuje studnie w gromadach. Przy szkole powszechnej w Grudziele zostanie założony nowy plot sztachetowy a w Bniewie utworzy się nowy lokal dla PZPR.

Gmina Sośnie na miejscu istniejących starych szop i dołów założy świetlik. W ramach Czynu Pierwszomajowego wybudowano już dla ZMP boisko sportowe i obsadzono je żywopłotem oraz chłopcy miejscowi zakontraktowali ponad przewidziany plan 100 świń. (czaj)

Młodzież i dzieci nie pozostają w tyle

Młodzież wiejska powiatu ostrowskiego, zrzeszona w ZMP i powszechnej organizacji SP biorąc żywy udział w Cynie Pierwszomajowym przesyła liczne meldunki o przedterminowym wykonaniu swych zobowiązań.

Junacy 1 i 2 plutonu SP gminy Daniszyn wybudowali boisko sportowe koło stacji kolejowej Łakociny, wykonują w sąsiedztwie tor przejazd. Hufiec gromady Wierzbno naprawił boisko sportowe i obsadził je drzewkami. Młodzież wsi Gorzyce Wielkie wybudowała boisko do piłki nożnej oraz przygotowała trasę do wiosennych biegów narodowych na przełaj, które odbędzie się w dniu 8 maja.

Hufiec gromady Lamki i Zaczew odnowił strzelnicę do ostrego strzelania oraz odczyścił rowy przydrożne na odcinku 4 km. Całością prac kierował dobrze znany aktywista ZMP, komendant gminy SP kol. Jakub Jechura. Podczas prac na specjalne wyróżnienie zasłużyli kol.kol. Jurek, Kołodziej, Pasek, Szubert, Majewski, Zieliński, Psarek, Sobala.

Uczestnicy kursu szkoleniowego dla młodzieży wiejskiej w Kobylinie przeprowadzają zbiórke złomu i odpadków, przeznaczając uzyskany w ten sposób fundusz na budowę Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie. (czaj)

Hufiec miejski w Kościele pracuje przy budowie stadionu i strzelnicy. Hufiec gmin-

ny w Smiglu, który zapoczątkował roboty w ramach tego czynu prowadzi naprawę swego boiska. Hufiec gminny w Buczu zobowiązał się do uporządkowania parku i wymłocenia zboża w pierwszej wsi spółdzielczej w naszym powiecie — Barchlinie.

Pozostałe hufce zobowiązały się do remontu świetlic, naprawy dróg, boisk i oczyszczania rowów na terenie swych gromad.

Junacy i junaczki pow. chodzieskiego zobowiązały się wykonać dodatkowe prace i pogłębić swą wiedzę. Postanowili uruchomić 4 nowe świetlice w powiecie, powiększyć prenumeratę czasopisma SP, oddać do użytku w dniu 1 Maja 2 nowe boiska sportowe, wyremontować dalsze 3 zniszczone boiska oraz założyć 5 nowych kół Związku Młodzieży Polskiej.

Dzieci ze wszystkich szkół powszechnych w Szamotulach wybierają w swoich gromadach złom żelazny i złożą na wyznaczonych miejscach.

Uczniowie i uczennice Publicznej Szkoły Powszechnej nr 1 w Obornikach obdarują cukierkami dzieci wiejskie w gminie Oborniki-Północ.

Dzieci ze szkoły powszechnej w Uścikowie, pow. obornicki, zebrali 500 zł na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii w Warszawie.

Robotnicy i chłopcy z pow. kaliskiego wzmożoną pracą uczczą 1 Maj

Koło fabryczne ZMP przy Państw. Zakł. Przem. Dzielniarskiego jako Czyn Pierwszomajowy wykonało w dniu 24 bm. 4-godzinną pracę w fabryce, przeznaczając zarobek za ten czas na budowę Centralnego Domu ZMP w Warszawie. Ponadto postanowiono zwiększyć wydajność pracy w ramach akcji „O” wzywając do współzawodnictwa całą młodzież robotniczą ZMP Kalisza.

Uczniowie Gimnazjum i Liceum im. A. Asnyka zrzeszeni w kole ZMP postanowili uczcić Święto Klasy Robotniczej przez szerzenie oświaty i socjalistycznej ideologii, zakupić dla najlepszego koła wiejskiego w powiecie kaliskim bibliotekę marksistowską, przekazać 4.000 zł na budowę Centr. Domu ZMP, współpracować z robotniczymi kołami ZMP, podnieść poziom nauczania i prenumeratę pism partyjnych, zakończyć radiofonizację szkoły, urządzić i odczyścić boisko

szkolne, uporządkować bibliotekę i łazienki szkolne, wreszcie — nawiązać współpracę z fabrycznym kołem ZMP przy Państw. Zakł. Przem. Dzielniarskiego nr 7.

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Przełom” postanowili urządzić w dniu 30 bm. o godz. 19 w świetlicy uroczystą akademię Pierwszomajową. Ponadto postanowiono gremialnie wyjechać na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Jako Czyn Pierwszomajowy pracownicy z krajalni, szwalni i działu chłupniczego zobowiązali się po godzinach normalnej pracy, uszyć ze wszystkich resztek i odpadków, dziecięcą bieliznę.

W 18 gminach powiatu kaliskiego postanowiono jako Czyn Pierwszomajowy rozszerzyć akcję „H”, przeprowadzić gruntowne porządki w zagrodach wiejskich, podnieść zdrowotność ludności wiejskiej i zorganizować indywidualne oraz zbiorowe współzawodnictwo pracy. (k)

Oszczędzanie urządzeń szpitalnych to dar pracowników Wolsztyna

Pracownicy Zw. Zaw. Służby Zdrowia i Szpitala Powiatowego stają również do Czynu. Będą oszczędzać w różnych dziedzinach, a jako pracę bezpośrednią na „Dzień 1 Maja” upiększą plac szpitalny trawnikiem i zieleniem, naprawią uszkodzony sprzęt lekarski, usuną gruz z podwórza Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem,

a na ich miejscu założą trawniki i kwiatniki. (kt)

Pracownicy kina „Tatry” w Wolsztynie naprawiają bezinteresownie krzesła kinowe, które uległy poważnemu zniszczeniu. Suma naprawy przyniesie 17 000 zł oszczędności. (kt)

Niech żyje odrodzone Wojsko Polskie
STRAŻ POKOJU, NIEPODLEGŁOŚCI
I ZDOBYCZY DEMOKRACJI LUDOWEJ

Spółeczeństwo Ziemi Lubuskiej współzawodniczy

ZIELONA GÓRA

Załoga Fabryki Zgrzeblarek wykona dodatkowo do dnia 30 bm. jedną zgrzeblarkę, w roku bieżącym zaoszczędzi sumę 13 milionów zł. oraz wykona plan roczny do dnia 1. XII. 1949 r. Ponadto z dniem 1 Maja przystąpi do współzawodnictwa pracy.

Załoga Państwowej Lubuskiej Wytwórni Win zobowiązała się do dnia 1 Maja wyprodukować ponad plan 2 wagony wina gotowego do wysyłki, uporządkować całkowicie teren wytwórni oraz świetlice.

Pracownicy Urzędu Skarbowego, Urzędu Akcyzowego, Rejonowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej i Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego postanowili zaoszczędzić 25% materiału pisemnego w kwitowaniu, usprawnić pracę przez na leżyte rozplanowanie czynności, oraz zwiększyć rozplanowane prace kontrolne o 10%, otworzyć świetlicę związkową w dniu 1 Maja.

Pracownicy ZEOP Podokręgu Zielona Góra wyremontują dodatkowo do dnia 1 maja 1 transformator 200 KVA 15 kv wartości 150 tys. zł, 50 liczn-

ków jednofazowych wartości 75 tys. zł, 50 szt. pokryw liczników wartości 10 tys. zł.

Pracownicy Wydziału Sieci Miejskiej zainstalują 5 lamp oświetlenia ulicznego o wartości 50 tys. zł.

Pracownicy Wydziału Sieci Powiatowej przeprowadzą elektryfikację przedszkola RTPD. Pracownicy umysłowi zobowiązali się wykonać wszelkie prace przez cały rok w godzinach normalnych bez godzin nadliczbowych.

Koło Z. M. P. przy Z. E. O. P. postanowiło do dnia 1

Robotnik z Różanki swoim przykładem pociągnął innych

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Gorzowie przeprowadza między innymi prace w Spółdzielni Rolniczo-Produkcyjnej w gromadzie Różanki. Termin otwarcia spółdzielni i świetlicy dla spółdzielców przewidziany był pierwotnie na dzień 12 maja br. Załoga S. P. B. postanowiła jednak w ramach Czynu Pierwszomajowego, zakończyć prace w terminie do dnia 30 kwietnia br.

Jak nas informuje przewod-

w Cynie 1-majowym

Maja zelektryfikować oraz pozawieszać linie elektryczne w 12 młodzieżowych świetlicach powiatu, przeprowadzić całkowicie nową instalację w budynku przyszłej siedziby Zarządu Powiatowego Z. M. P. przy ul. Gen. Stalina 12, doprowadzić urządzenie elektryczne do motoru w modelarni Ligi Lotniczej przy ul. Dąbrowskiej, jak również wykonać urządzenie elektryczne w siedzibie L. L.

nawet z odpoczynku w niedzielę, aby z zadań swoich wywiązać się przed terminem.

Tow. Jan Solecki dał dowód swych umiejętności organizacyjnych i swej energii. Takich pracowników potrzeba nam jak najwięcej. (kr)

GORZÓW

Pracownicy Gazowni, Wodociągów i Kanalizacji uruchomią do dnia 1 maja 1949 benzolinę przy Gazowni Miejskiej, pracującą poza godzinami do dnia 1 maja — 1680 godzin, założą Kasę Pożyczkowo-Zapomogową, pomalują wszystkie słupy lamp gazowych w mieście.

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej zobowiązali się pracować bezpłatnie 800 godzin, celem wyrównania wszystkich zaległości oraz zaoszczędzić w kwietniu dodatkowo 140 tys. zł.

Pracownicy warsztatowi PAGED-u, oddział w Gorzowie,

wykonaliby poza normalnymi godzinami pracy i oddali do użytku jeden duży ciągnik, o sile 45 koni mech. i półprzyczepkę 8-tonową do zwózki drzewa.

Pracownicy umysłowi przedsiębiorstwa postanowili pracować każdy 6 nadgodzin do 30 kwietnia br.

Pracownicy PDT zaobowiązuje pracę partyjną, uregulują zaległe składki i przeprowadzą zbiórke na Wspólny Dom.

Pracownicy Zarządu Nieruchomości Miejskich uchwalili jednogłośnie pracować po dwie godziny dziennie nadprogramowo w celu uczczenia Święta Pierwszomajowego. W ramach uzyskanych w ten sposób dodatkowych 2520 pracogodzin postanowiono oczyścić z gruz-

zów plac przy ul. Chrobrego.

Pracownicy Warsztatu Rejonowego Technicznej Obsługi Rolnictwa wyremontują porzucony kulturowy traktorowy. Dla Ośrodka Maszynowego w Santoku postanowiono wyremontować ze złomu jedną przyczepę dwutonową, wyposażając ją w warsztat ślusarski wraz z imadłem i wykonać jeden lewar do podnoszenia maszyn rolniczych.

Teren warsztatu oczyszczony zostanie ze złomu.

Wykonany zostanie piec do grzania wody dla umywalni pracowników.

Prócz tego pracownicy zobowiązali się wpłacić ostatnią ratę na budowę Wspólnego Domu. (kr)

1 Maj w Bojanowie

Pracownicy Drukarni PWZS postanowili wykonać wszystkie napisy na drzwi dla Zakładu oraz oprawić kilka książek dla biblioteki zakładowej. Pracownicy Zakładu wykonają krawężniki dla skweru i obsadzą go kwiatami. Pracownicy „Samopomocy Chłopskiej” zaozają 62 ha ziemi w Potrzebowie, a ośrodek maszynowy naprawi jedną lokomobilę. Kolejarze uprządkują ładownie, a pracownicy browaru osmolą beczki do piwa. (wt)

10 000 sztuk bezpłatnie

wyrobionej cegły

Na jednym z zebranych załogi fabrycznej z inicjatywy kierownika ruchu tow. Nędzarka i przewodniczącego Rady Za-

Przed Tygodniem Oświaty. Książki i Prasy

W dniach od 1 do 8 maja br. odbędzie się w całym kraju Tydzień Oświaty, Książki i Prasy. Jednym z głównych haseł tego tygodnia jest walka z analfabetyzmem.

Według danych Ministerstwa Oświaty, akcja zwalczania analfabetyzmu na terenie całego kraju objęła w roku 1946/47 — 13.132 osoby. W roku szkolnym 1947/48 państwowe szkoły i kursy dla dorosłych obejmowały nauką już 27.588 analfabetów. Obecnie istnieje 8 tys. kursów, obejmujących nauką 133.000 analfabetów i półanalfabetów.

Przewodzona przez Min. Oświaty, w skali państwowej, akcja zwalczania analfabetyzmu przewiduje przesłanie do końca 1951 r. 2.400.000 analfabetów i półanalfabetów. Wykonanie tego zadania nastąpi drogą organizowania kursów, których w okresie od 1. IV. 1949 do końca 1951 r. działać będzie 120.000. Poza tym przewidziana jest nauka indywidualna i w małych zespołach.

W akcji zwalczania analfabetyzmu, poza nauczycielstwem, wezmą również udział organizacje społeczne, partie polityczne, związki zawodowe, Zw. Samopomocy Chłopskiej, ZMP, oraz Liga Kobiet. Ponadto szeroki udział wezmą: ZNP, wojsko i „SP”.

Na przeprowadzenie całej akcji prelimitowano 5,5 miliona zł. Pozostałą kwotę przewiduje się uzyskać ze zbiorów w Tygodniu Świąt Oświaty, oraz ze świadczeń inicjatywy prywatnej. (M.)

ŚWIĘTO 1 MAJA W GAZETKACH ŚCIENNYCH

Redagowanie gazetek ściennych, poświęconych tegorocznemu Świętu 1 Maja jest wielkim wydarzeniem dla miłośników „prasy ściennej”. Pierwszomajowe gazetki ścienne w poznańskich zakładach pracy bogate są przede wszystkim w rysunki. Głównym ich motywem jest sojusz robotniczo-chłopski oraz idące w parze z bilansem dotychczasowych osiągnięć zadania na przyszłość.

Przeczytajmy kilka artykułów z gazetki ściennej koła terenowego ZMP Wilda.

Całość jest bardzo dobrze przemyślana. Młodzi redaktorzy starają się, aby każdy artykuł, będąc związany ze Świętem Pracy, traktował o innym zagadnieniu. Niemniej ciekawy jest artykuł ob. Feldgebla, omawiający historię Święta 1 Maja i zawierający fragment odezwy pierwszomajowej Pierwszego Proletariatu, który brzmi:

„Na całym świecie 1 Maja ustanie warczenie maszyn, zagasnie ogień pod kotłem parowym. Fabrykanci z nieczystym sumieniem pochowają się w mysie dziury, a robotnicy pospieszą na zebrania, gdzie będą naradzać się nad środkami do wywalczenia ostatecznego zwycięstwa...”

A oto, co czytamy w gazetce ściennej pracowników „Erge-Motor”:

„Dzień 1 Maja stał się tradycyjnym dniem międzynarodowej solidarności proletariatu. Już w r. 1890 przeszedł w Polsce ten dzień pod znakiem strajków i demonstracji. W następnych latach wzmagali się

stałe charakter bojowy uroczystości...”

Pierwsze manifestacje Święta Pracy opisuje w gazetce ściennej SPP nr 22 ob. Tadeusz Koczura:

„Obchody Święta Pierwszomajowego w Polsce rozdartej trzema rozbiarami odbywały się pod hasłem walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. W 1905 r. podczas manifestacji ulice Łodzi, Warszawy i innych miast polskich pokryły się trupami demonstrantów, którzy walczyli o wolność i prawo do życia”.

W gazetce ściennej ZMP z Wildy autor kryjący się pod pseudonimem „Rz” wspomina dzień 1 Maja 1943 r.:

„Przed plakatami — grupki ludzi chłonią w siebie słowa odezw. Na twarzach radość — oczy błyszczą. Na nienawistne komentarze elegancko ubrałego pana — „to propaganda komunistyczna” — nikt nie zwraca uwagi. Na Marszałkowskiej Niemcy zdzierają plakaty. Nic im to nie pomoże — już roznieśli się wieść po Warszawie...”

Znaczenie tegorocznego Święta 1 Maja charakteryzuje może najlepiej gazetka Państw. Wytworni Sprzętu Mechanicznego. Czytamy w niej:

„Obecnie Święto Pracy jest dniem walki klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy — o pokój”. — Autor artykułu nie zapomina także o innych zadaniach, jakie stoją przed klasą robotniczą. „Wyrazem poczucia odpowiedzialności za losy kraju — stwierdza na zakończenie — jest najwspanialsze zjawisko naszych dni — współzawodnictwo pracy”.

Miróslaw Bednarz

NAUKA I SZTUKA DLA MAS!

Historycy upowszechniają kulturę

Działający na terenie naszego miasta od kilku lat oddział Zw. Zaw. Historyków Sztuki i Kultury przystąpił ostatnio do wydatnego rozszerzenia swojej działalności.

Dotychczas praca związku ograniczała się niemal wyłącznie do pracy wewnętrznej.

Chór „Halka” przed występem w Warszawie

Uczestnicy koncertu, zorganizowanego przez Związek na terenie Chodźskich Tow. Spiewu „Halka”, przygotowuje się obecnie do koncertów w Żelazowej Woli i w Warszawie, byli świadkami doskonale przeprowadzonej lekcji słuchania muzyki.

W repertuarze koncertu, który zarówno publiczność, jak i krytyka przyjęły z uznaniem, znalazły takie utwory jak: Raczkowski „A kiedy mi przyjdzie”, Szeliński „Wysła Marysia”, Poradowskiego „Oj siadaj, siadaj” i Obuchowicza „Z tamtej strony jeziora”.

Wykonane w drugiej części koncertu partie z „Krakowiaków i Górali” sprawiły jak najlepsze wrażenie. Koncert zakończono wianem pieśni partyzanckich. Poszczególne utwory komentował insp. Herowski. Chórowi akompaniował podinspektor szkolny ob. Zalecki, któremu należy się uznanie za sprawne kierowanie Tow. Spiewu „Halka”. (ko)

Obecnie związek przystępuje do realizacji planu, mającego na celu szerzenie kultury wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa. W pierwszym rzędzie przewiduje się więc akcję odczytową, która obejmie zarówno Poznań, jak i inne miasta województwa poznańskiego.

Jeszcze w ciągu bieżącej wiosny związek organizuje w Poznaniu cykl odczytów poświęconych zagadnieniom kulturalnym Ziemi Lubuskiej. Cykl ten posiada do szczególne znaczenie, że poszczególne wykłady, najkompetentniejsi w Polsce specjaliści, referować będą najnowsze, często jeszcze niepublikowane wyniki swych badań naukowych prowadzonych od paru lat.

Wykłady odbywać się będą w sali Muzeum Wielkopolskiego i będą bogato ilustrowane przeźročkami.

Pochylmy się nad książką

Kto z nas nie zna takich nocy, kiedy człowieka osacza tysiące wątpliwości, staje przed nim tysiące znaków zapytania? Kto na długich drogach życia nie zatrzymywał się po wielokroć przed tajemniczymi sfinksami zagadek? Kogo od wczesnych, dzieciennych dni pierwszych rozważań aż po ostatnie chwile, po zgon, nie nurtuje wielka ciekawość miliona spraw?

Co to jest życie? Jak powstał świat? Dlaczego wybuchają wojny? Co uczynić, aby życie było piękniejsze? Dlaczego zbiór pszenicy z hektara jest większy na Ukrainie niż w Polsce? Cemu rząd USA podlega do wojny? Jak to się dzieje, że meteorologowie mogą przepowiadać zmiany pogody, a ekonomiści kryzysy gospodarcze?... 100 tysięcy jak, co, czemu, dlaczego?...

I nieraz nie znajdujesz takiego, kto by potrafił odpowiedzieć na kłopotającą cię kwestię.

Wtedy starczy sięgnąć za siebie — do pól z książkami. Na zadrukowanych kartkach tomów zgromadziła ludzkość poprzez tysiąclecia całą swoją wiedzę o życiu i świecie, jak pszczoły rój znosiła i składała przez wieki miod mądrości w plastrach bibliotek. Wszystko, co w trudzie i męce zdobyło historyczne doświadczenie człowieka, zanotowane jest na stronicach ksiąg.

Głęboka mądrość filozofa greckiej starożytności i moralne zasady pierwszych ascetycznych chrześcijan. Prawda o uroczach życia ludzi epoki Odrodzenia i dziejowe eposy heroicznej walki o prawa człowieka i obywatela, wywalczane przez bohaterów wielkiej Francuskiej Rewolucji końca XVIII stulecia. Rozważanie zagadek upadków i wzniołości państw i narodów, szczepów i ras, instytucji i ustrojów. Narodziny i śmierć idei. Idealizm i materializm, Socjalizm, Komunizm.

Wszystko — między okładzinami książek.

Słepi, ciemni, głuchi i beznadzi jest człowiek, który nie zagląda do książek. Ileką najwspanialszej radości życia odbiera sobie ten, kto decyduje się o niczym nie wiedząc, niczego nie poznając, być obcym wszystkiemu, co rozpromienia życie pokoleń, porusza społeczeństwa i narody!

Ludzkość na obszarach tysiącleci dziejów nie ustaje, wbrew wszelkim przeszkodom, iść w dumny pochodzie ku nowym, coraz to doskonalszym, coraz piękniejszym formom jednostkowego i zbiorowego życia. Czyż może być coś wspanialszego od uczestniczenia w tym dramatycznym i zarazem triumfalnym marszu? Czyż może być coś ambitniejszego i bardziej imponującego w swojej wielkości, jak kształtowanie życia wedle woli człowieka, w zgodzie z rozeznaniem prawdy przez jego mózg? Nie poddawanie się ślepego przypadku, prawom ślepej, żywiołowej natury, rządzenie swobodnie życiem i przyrodą?

Człowiek tylko wtedy może się uznać za jednostkę całkowicie wolną, gdy on sam, a nie nim rządzi i klimat, i urodzaj, i prawa gospodarcze i psychologiczne. Taki dopiero człowiek, wyzwolony od ucisku przypadków i wątpliwych konieczności, nie poddający się przemiennej rzekomo opaczności na prawo do dumy do godności do poczucia rzeczywistej siły.

Jakież osiągnąć ten cel najszczytniejszy bez oświaty, bez najserdeczniejszego, najgorętszego stosunku do najwiedźniejszego, do wspaniałych przyjaciół, najlepszego nauczyciela i doradcy, do owego klucza tajemnic i zagadek — książkę?

Przypomnijmy sobie: byłże kto, kto by wygrał w życiu, za nie sobie mając mądrość dziejów, zamkniętą na kartach ksiąg?

Prześladowano je, palono, niszczone z całą furją zacięłości. I co zostało z ponurych barbarzyńców?...

Zwycięzali, triumfują i zawsze będą triumfowali ci, którzy ukochali światło bijące z kart mądrych ksiąg.

Pochylmy się więc i my nad kartami mądrości dziejów, umiłowmy najdoskonalszego przyjaciela człowieka — książkę. Nie rozstawajmy się z nim nigdy. Za żadną cenę. Ona — książka — nas nigdy nie zdradzi. I zawsze doradzi dobrze... Pochylmy się nad książką i nie odstępujemy jej nigdy.

Stanisław R. Dobrowolski

Życie kulturalne Wielkopolski

Sekcja Kulturalna Oświatowa Zakładów Cegielskiego w Poznaniu włączając się do obchodu Roku Mickiewiczowskiego, zorganizowała uroczystą akademię, poświęconą wielkiemu poecie. Na program akademii włożyły się recytacje utworów Mickiewicza oraz referat, poświęcony omówieniu całokształtu twórczości Adama Mickiewicza. Referat wygłosiła ob. Krzyżanowska.

Delegaci Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju z okręgu wielkopolskiego na konferencji w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu omówili do-

tychczasowe swoje osiągnięcia oraz ustalił plan pracy na przyszłość. Jak wynika ze złożonych sprawozdań, w Wielkopolsce radiofonizowano ponad 600 gromad wiejskich. Przeszło 550 świetlic oraz 500 szkół posiada radioaparaty względnie głośniki radiowe. Ogółem w Wielkopolsce zainstalowanych jest 50 tysięcy głośników radiowych. W celu udostępnienia radia robotnikom i chłopom, SKRK dopomógł Polskemu Radiu w zainstalowaniu do końca bieżącego roku w woj. poznańskim dalszych 17 tysięcy głośników radiowych. Zebrani dokonali wyboru nowych władz okręgu wielkopolskiego SKRK z wicewojewódą Adamowiczem na czele.

Konkurs literacki Z OKAZJI 1 MAJA

Departament Twórczości Artystycznej Min. Kultury i Sztuki i Zarząd Główny Zw. Literatów Polskich rozpisały w ramach Święta 1-go Maja konkurs utwory (wiersz, nowela, opowiadanie, wyjętek z powieści, reportaż literacki), poświęcony rewolucyjnej tematyce robotniczo-chłopskiej.

Konkurs obejmuje utwory oryginalne, publikowane przez pierwszy, ogłoszone w prasie codziennej lub w periodycznej w okresie od 20. 4. do 10. 5. br., jak również materiały zakwalifikowane przez Redakcję do druku a nie wydrukowane z przyczyn technicznych.

Utwory ocenia sady konkursowe, zorganizowane w miastach wojewódzkich. Przewiduje się nagrody: I — 100.000 zł, II — 75.000 zł, III — 50.000 zł, 5 nagród po 20.000 zł 10 nagród po 10.000 zł.

Egzemplarze czasopism należy

Wystawa obrazów w Kaliszu

Staraniem Koła Artystów Plastyków w Kaliszu urządzona została ostatnio wystawa obrazów kaliskich malarzy, na której znalazło się również kilka prac artysty-rzeźbiarza Malewicz.

Specjalną uwagę zwracały obrazy: W. Kościelnika — „Górniki”, Bucholca — „Głowa dziecka”, oraz pejzaże Kurka. Najbardziej bogato reprezentowana była twórczość M. Dobriała. Z prac Malewicz ogólnie podobal się drzeworyt „Sarenka”.

Ujemną stroną wystawy jest nieodpowiedni lokal, w którym ona znajduje się. O ile samo położenie lokalu wystawowego (świetlica Pow. Rady Zw. Zaw.) jest dogodne do oświetlenia, postawia dużo do zyczenia, a brak miejsca daje się bardzo we znaki.



*„Dla pracowników
Związku Literatów
Polskich z okazji
1-go Maja”*

Poznań gości obecnie znowu Ludwika Solskiego, który przyjechał do naszego miasta, aby grać w „Panu Jowialskim” Al. Fredry, wystawianym przez Teatr No-

L. SOLSKI W POZNANIU

wy. Trudno wprost uwierzyć, że wielki ten artysta, którego cechuje ciągłe jeszcze niezwykłe żywotność i niespotykany zapał do pracy, urodził się w roku śmierci A. Mickiewicza.

Karierę artystyczną rozpoczął mistrz Solksi w okresie bardzo nie wdzięcznym. Cesarz austriacki wydał miłanowicę wówczas edykt, mocą którego „komedianci” postawieni zostali w jednym rzędzie z... linoskoczkami i z różnego rodzaju włóczęgami. Solksi był młodym, kiedy talent wielkiej Modrzejewskiej błyszczał już w całej pełni. Tej też artystyce Solksi zawdzięcza bardzo dużo. Ona bowiem zwróciła na niego pierwszą uwagę, wróciła mu jak najlepszą brzyzość, na deskach scenicznych.

Do sławy doszedł Solksi ciężką pracą. Będąc już wybitnym artystą, nie przestawał nigdy uczyć się. Dzięki temu też potrafił zawsze z jednakową łatwością wcielić się w postacie biegunowo od siebie różne, umiejscawiając każdą równie dobrze artystycznie przetworzyć. Szekspira, Schillera, Molière, Ibsena, Beaumarchaisa, cały wielki repertuar klasyczny z jednej strony, a z drugiej wszystkie sztuki polskie — od Fredry poczynając poprzez Słowackie-

go, a na Wyspiańskim i najnowszych autorach kończąc — oto pole jego popisu!

Warto wspomnieć, że Solksi był w Krakowie podczas ślubu Sienkiewicza i śmierci Małejki. Był współczesnym m. in. Zapolskiej, Tetmajera, Malczewskiego i Wysockiego.

W czasie okupacji Solksi nie grał zupełnie. Podczas powstania warszawskiego dom jego ugodzony został bombą, z mieszkaniem pozostały gruzy. Zasypany Solksi chwycił znajdujące się pod ręką narzędzie i przebił w ścianie otwór do sąsiedniego domu, ratując w ten sposób swoje życie. Zachorował wówczas na dezynięrę. Do Krakowa przywieziono go w tak ciężkim stanie, że mało kto z przyjaciół liczył na utrzymanie go przy życiu. Ale żelazny organizm tego człowieka zwyciężył.

W Poznaniu występuje Solksi chętnie, gdyż lubi naszą publiczność. Po ostatniej wojnie mamy go w Poznaniu możliwość podziwiać już po raz trzeci. Jest to zastępca dyrektora Teatru Nowego, która corocznie zabiega o występy Solskiego na swojej scenie.

Mol.

Prasa radziecka konstatuje zwiększając się wciąż poczytność i zainteresowanie literaturą radziecką w Polsce, wskazując na stały wzrost liczby przekładów

dziel radzieckich na język polski. Polskie masy pracujące — pisze czasopismo „Ogoniok” — czytają z wielkim zainteresowaniem

przełożone na język ojczysty utwory pisarzy radzieckich, odzwierciedlające życie i walkę ludu pracy i wielkie osiągnięcia Związku Radzieckiego. Czasopismo zamieszcza reprodukcje okładek i wnień szeregu wydanych ostatnio w Polsce książek radzieckich m. in.

„Droga przez mękę” Tolstoj, „Cichy Don” Szolochowa i w „W okopach Stalingradu” Niekrasowa.

Popularny tygodnik radziecki „Ogoniok” poświęca również obszerny artykuł życiu i twórczości Juliusza Słowackiego. Autor artykułu, znany badacz i tłumacz literatury polskiej na język rosyjski, M. Żywow, poddaje analizie skomplikowane życie duchowe poety, podkreślając jego stałe sympatie i uznanie dla postępowej literatury rosyjskiej, oraz głębokie zrozumienie roli i znaczenia przodujących demokratów Rosji ówczesnej: Rylejewa, Bestużewa, Pest-

la, Murawiewa-Apostola i innych. W Polsce burżuazyjno-obszarniczej, pisze Żywow, usiłowano za wszelką cenę zniekształcić piękną postać wielkiego poety-demokraty. Symboliści i dekadenci, pomijając milczeniem najbardziej realistyczne utwory Słowackiego, usiłowali przywłaszczyć sobie jego spuściznę, proklamując go swoim prekursorem i nauczycielem. W wolnej demokracji polskiej — pisze Żywow — twórczość Słowackiego nabiera nowego życia i treści. (M)

Władze Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury

W tych dniach ukonstytuowały się władze naczelne 30-to tysięcznego Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury. Przewodniczącym wybrano tow. Władysława Krasnowieckiego, pierwszym wiceprzewodniczącym Karola Bekiera, drugim wiceprzewodniczącym Stefana Rubińskiego, sekretarzem generalnym Bolesława Skarzewskiego, drugim sekretarzem Faustyna Kluczyńskiego, trzecim sekretarzem Czesława Zajączkowskiego.

Ponadto w skład prezydium weszli jako członkowie: Mejer Melman, Zofia Małynicz, Tadeusz Jastrzębski, Ryszard Radwiłowicz. Siedziba Związku mieści się w Warszawie przy ul. Zgoda 15.